

Październik 2013 | nr 3 (7), rok 2

SZKIEŁKIEM

MAGAZYN PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W KONINIE

www.pwsz.konin.edu.pl

IOŻYEN



fol. Robert Zawadziński



Drodzy Czytelnicy,

to wydanie Szkiełkiem i Okiem, które oddaję w Wasze ręce, z pewnością ponownie zasługuje na miano szczególnego. Powoli dobiega bowiem końca rok obchodów piętnastolecia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie, rok, który rozpoczęła uroczysta inauguracja, podczas której nadano Auli Centrum Wykładowo-Dydaktycznego imię Jana A.P. Kaczmaraka, a pierwsi rektorzy uczelni, po raz pierwszy w jej dziejach, otrzymali zaszczytny tytuł Honorowego Profesora PWSZ w Koninie.

Podczas tego roku odbyło się wiele wydarzeń o charakterze naukowym, kulturalnym i sportowym, często w ścisłej współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym, które chyba pozwoliły wszystkim uzmysłowić sobie po raz kolejny, jak niezwykle ważną rolę odgrywa nasza uczelnia dla miasta i całego subregionu i jak trudno byłoby wyobrazić sobie Konin bez PWSZ. Wiele z tych wydarzeń miało zasięg krajowy, a czasem nawet międzynarodowy, co z całą pewnością przyczyniło się w wydatny sposób do podniesienia jej prestiżu, ale też pokazało, jak bardzo uzasadnione było powołanie do życia publicznych szkół zawodowych, z których jedną z pierwszych była właśnie PWSZ w Koninie. Nie sposób w tym kontekście nie wspomnieć, że to właśnie nasza uczelnia miała w tak doniosłym momencie niewątpliwego zaszczytu bycia gospodarzem XIX Zgromadzenia Plenarnego Rektorów Publicznych Wyższych Szkół Zawodowych, a w jej murach gościło 36 rektorów i prorektorów, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego oraz wiceprzewodnicząca Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Niezwykle ważne są też zmiany w strukturze organizacyjnej uczelni, które dokonały się w minionym roku – przede wszystkim utworzenie Wydziału Budownictwa, Mechaniki i Inżynierii Środowiska, a w związku z tym wybór jego władz.

Lektura artykułów zamieszczonych w niniejszym wydaniu Szkiełkiem i Okiem pokazuje także, po raz kolejny, jakiego formatu osobowości pracują w naszej uczelni, naukowcy cenieni w kraju i za granicą, otrzymujący w uznaniu zasług prestiżowe wyróżnienia w swoich dziedzinach. Widać też bardzo dobrze, jak wiele potrafią osiągać nasi absolwenci, zarówno tutaj w Polsce, jak i w innych krajach, ale też jak dobrze czują się nasi studenci wyjeżdżający za granicę, pokazując, że są doskonale przygotowani, aby stać się obywatelami tak szybko kurczącego się świata. Zapraszam do lektury!

Mirosław Pawlak



Centrum Wykładowo-Dydaktyczne PWSZ w Koninie
rys. Jan Markaczewski

Po dwóch latach – podsumowania	4
Pierwszy dzień na uczelni	10
Nabór dobry mimo niżu	11
Struktura organizacyjna po nowemu	12
Szczyt osiągnięty	13
Osobowość uczelni	16
Dyplom z podyplomów	24
Medal dla prof. Kazimierza Myczko	25
Cała prawda o tolerancji	26
Wybrano władze nowego wydziału	28
Nie tylko politechnika	29
Nie słychać tu polskiego marudzenia	30
Uroczyście w Ratuszu	35
Najlepszy pomysł ostatniego 20-lecia	40
Erasmus w Portugalii	46
Czasem proszę, żeby mnie uszczypnąć	51
Z dyplomami już w kieszeniach	54
Marzenia się spełniają	56
Współpraca zagraniczna	57
Politolodzy w Brukseli	58
Inżynierowie w Merseburgu	58
O powstaniu stycznimowym	59
Na praktyce w PWSZ	59
Klucz do sukcesu	60
Studenci na obozie	62
15-lecie PWSZ na sportowo	65

Po dwóch latach – podsumowania

Koniec drugiego roku kadencji to z pewnością czas na pewnego rodzaju podsumowanie, spojrzenie na to, co udało się osiągnąć, co nie do końca się powiodło i jakie zadania powinny być realizowane przez dwa kolejne lata. Trzeba tu od razu przyznać, że nie jest to kadencja łatwa, przede wszystkim dlatego, że jej początek zbiegł się w czasie z wprowadzeniem w życie nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym czy też Krajowych Ram Kwalifikacji, co wymusiło modyfikację wielu obowiązujących w uczelni dokumentów i spowodowało pojawienie się wielu nowych wyzwań. Nie mniej ważne jest to, że właśnie w tym czasie wszystkie uczelnie zaczęły odczuwać skutki niżu demograficznego i niezbędne stało się poszukiwanie rozwiązań, które umożliwiłyby łagodzenie jego skutków, w tym podejmowanie trudnych decyzji mających na celu zapewnienie stabilizacji finansowej. Nie sposób też nie wspomnieć o dość rewolucyjnych zmianach w strukturze uczelni – o przeniesieniu wydziału zamiejscowego z Turku do Konina, ujednoczeniu struktury wydziałów czy też wprowadzeniu centralnego działu dydaktyki. To bez wątpienia ogromne wyzwania.

Zacznę tutaj może od dwóch kwestii, które w jakimś sensie uważam za porażki, choć o tym każdemu zazwyczaj najtrudniej jest mówić. Pierwszą z nich są na pewno nie zawsze trafne decyzje personalne, bo to przecież od osób pełniących kluczowe funkcje w każdej uczelni zależy bardzo dużo. Z drugiej jednak strony mogę powiedzieć, że nie myli się tylko ten, kto nic nie robi. Ważne jest, aby wyciągać właściwe wnioski i śmiało twierdzić, że obecnie właściwe osoby znalazły się na właściwych miejscach i że będą one pracować dla dobra PWSZ już do końca obecnej kadencji.



fot. Robert Zawadziński

Drugą kwestią jest rozwój infrastruktury, nie jeśli chodzi o nowe budynki, bo tych mamy wystarczająco dużo, a niedługo będziemy mieli ich jeszcze więcej, ale raczej jeśli chodzi o nowe laboratoria i pracownie, a przede wszystkim o ich wyposażenie, szczególnie na kierunkach technicznych. Trzeba jednak pamiętać, że budowa Centrum Wykładowo-Dydaktycznego, choć jest to niewątpliwie piękny obiekt, z którego możemy być na pewno dumni, stanowiła duże obciążenie finansowe dla naszej uczelni, którego konsekwencje ponosimy do dzisiaj, co sprawia, że należy wykazywać się dużą ostrożnością przy podejmowaniu kolejnych decyzji o charakterze inwestycyjnym. Wierzę jednak, że uda się nam w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej pozyskać środki, które pozwolą na dalszy rozwój w tym zakresie i to nie tylko w obszarze technicznym, ale też na innych prowadzonych w PWSZ kierunkach.



W moim przekonaniu jest jednak o wiele więcej dobrych rzeczy, które wydarzyły się przez te dwa lata i sądzę, że warto je tutaj wymienić, bo chyba nie zawsze potrafimy takie sukcesy dostrzec i docenić je w odpowiedni sposób. Po pierwsze, to, co najważniejsze, w tych trudnych czasach udaje nam się już drugi rok utrzymać w miarę stabilny poziom rekrutacji na studiach stacjonarnych, co jest ogromnym osiągnięciem i wynikiem bardzo dobrych warunków do studiowania, ale także zaangażowania bardzo wielu pracowników naszej uczelni, zarówno pracowników dydaktycznych, którzy decydują w dużej mierze o jakości prowadzonych zajęć, ale też pracowników administracji, tych odpowiedzialnych za promocję uczeni i tych mających na co dzień kontakt ze studentami i tworzących dla nich przyjazną atmosferę. Jednym z powodów tak dobrego naboru jest na pewno poszerzenie oferty edukacyjnej PWSZ o nowe kierunki i to takie, które mają szansę cieszyć się zainteresowaniem kandydatów i pozwolą po ukończeniu studiów na znalezienie pracy. W tym roku udało nam się uruchomić dwa takie kierunki, tj. bezpieczeństwo wewnętrzne na Wydziale Społeczno-Humanistycznym oraz dietetykę na Wydziale Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia, i pomimo początkowych obaw, rekrutacja w obu przypadkach jest bardzo zadowolająca. Jak się okazuje, w pełni uzasadnione było też przeniesienie kierunków technicznych do Konina. Nabór na budownictwo i inżynierię środowiska jest o wiele lepszy niż w ubiegłym roku. Oczywiście ta dobra rekrutacja nie dotyczy wszystkich kierunków, co wymusza decyzję o zawieszeniu w tym roku naboru na te, które nie cieszą się zainteresowaniem kandydatów, w dużej mierze dlatego, że wyczerpały one w jakimś sensie

swoje możliwości w subregionie, a mowa tutaj o politologii, filologii germańskiej oraz turystyce i rekreacji. Widoczne są też problemy z naborem na studia niestacjonarne, ale jest to ogólnopolska, w zasadzie nieodwracalna tendencja, chociaż i w tym przypadku sytuacja w naszej uczelni nie wygląda najgorzej. Tak czy inaczej konieczne jest oferowanie nowych kierunków i specjalności, o czym poniżej piszę nieco szerzej.

Choć być może nie wszyscy przywiążą do tego wagę, to za duże osiągnięcie należy uznać, że udało nam się dostosować nasze wewnętrzne przepisy i programy kształcenia do nowych regulacji prawnych, zarówno tych obowiązujących, jak i tych, które mają dopiero wejść w życie. Mam tutaj na myśli Statut i Regulamin Studiów, które musiały zostać poddane daleko idącym modyfikacjom, ale też dokumenty, które trzeba było opracować od podstaw, tj. Strategię rozwoju PWSZ w Koninie na lata 2012–2020 oraz Wewnętrzny system zapewnienia jakości kształcenia, przy czym oba z nich mają kluczowe znaczenie przy ocenie kierunków i podstawowych jednostek organizacyjnych dokonywaną przez Polską Komisję Akredytacyjną. W obu przypadkach nie chodzi zresztą tylko i wyłącznie o opracowanie dokumentu, ale o jego wdrażanie i monitorowanie podejmowanych działań, w co jest zaangażowanych bardzo wiele osób, którym chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować. Nie mniej ważne było dostosowanie planów i programów studiów do Krajowych Ram Kwalifikacji, jak również zmiana profilu wszystkich prowadzonych kierunków na praktyczny, a więc spełnienie dużo przed czasem jednego z wymogów projektu nowelizacji ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym, ale też dostosowanie naszej oferty do potrzeb rynku pracy.

Bardzo ważna jest postępująca informatyzacja, szczególnie jeśli chodzi o obsługę studenta. Jeszcze dwa lata temu słyszałem, że wielu rzeczy nie da się zrobić, że potrzeba na to wiele czasu, że zmiany muszą zachodzić stopniowo i dotyczyć jedynie pierwszego roku. Okazało się jednak, że wszystko da się zrobić – myślę, że w zasadzie zapomnieliśmy już o indeksach i kartach egzaminacyjnych, a oceny do systemu wprowadzane są bez większych problemów, choć zdaję sobie sprawę, że trudno jest tutaj przecenić pomoc dziekanatów. Natychmiastowe przejście na system elektroniczny okazało się o wiele lepszym rozwiązaniem niż zachowanie indeksów i kart na starszych latach, co, jak wykazały doświadczenia innych uczelni, może prowadzić do niepotrzebnego zamieszania. Funkcjonują już także legitymacje elektroniczne, które używane są też w bibliotece i które z upływem czasu będzie można wykorzystać na wiele innych sposobów. Trwają również prace nad wdrożeniem platformy e-learningowej, która umożliwi w jakimś zakresie nauczanie na odległość i jestem przekonany, że już w rozpoczynającym się roku akademickim pewne elementy kursów będą mogły być realizowane właśnie w taki sposób. Nie należy też obawiać się tego typu innowacji, bo tylko dzięki nim nasza uczelnia może dotrzymać kroku konkurencji i stać się bardziej innowacyjna.

Nie sposób też nie zwrócić uwagi na zwiększającą się rolę PWSZ w mieście i regionie, na rozwijającą się współpracę z interesariuszami zewnętrznymi i innymi uczelniami czy działalność naukową. I tak, nasze relacje z władzami samorządowymi są coraz lepsze, czego dowodem jest choćby obietnica przekazania nam w najbliższym czasie budynku na potrzeby nowego Wydziału Budownictwa, Mechaniki i Inżynierii Środowiska oraz deklaracje pomocy w wielu innych obszarach. Dzięki działaniom promocyjnym uczelnia stała się też o wiele bardziej widoczna w mieście i całym regionie – to tutaj odbywają się wydarzenia kulturalne, zawody sportowe, konkursy dla młodzieży, inicjatywy społeczne czy różnego rodzaju konferencje. O uznaniu i zaufaniu, jakim cieszy się PWSZ, świadczy bez wątpienia fakt, że to właśnie tutaj odbyło się kolejne Zgromadzenie Plenarne Konferencji Publicznych Szkół Zawodowych, które zgromadziło blisko 40 rektorów i prorektorów PWSZ z całej Polski. Nie sposób też zapomnieć o konferencjach naukowych organizowa-

nych na różnych wydziałach, a z uwagi na swoje zainteresowania wspomnę tylko o październikowej konferencji filologicznej, w której udział wzięło ponad 120 osób z całego świata, w tym ponad 30 profesorów. Sądzę, że wszystkie te wydarzenia to dla nas powód do dumy i wiem, że zarówno rektorzy, jak i naukowcy wyjechali z Konina bardzo zadowoleni i na pewno będą dobrze mówić o naszej uczelni w różnych gremiach.



Powodem do dumy jest też na pewno współpraca międzynarodowa, która bardzo się rozwinęła przez ostatnie dwa lata. Mamy podpisanych ponad 40 umów w ramach programu Erasmus, a w niektórych przypadkach także umowy bilateralne, które mogą skutkować opracowaniem wspólnych programów studiów czy też wspólną realizacją projektów europejskich. Podpisaliśmy też umowy z uniwersytetami w Rosji i na Ukrainie. Nasi studenci i wykładowcy regularnie wyjeżdżają za granicę, a my co roku również gościmy wiele osób z uczelni partnerskich. Wystarczy wspomnieć, że w tym roku akademickim przyjedzie do nas ponad 30 studen-



tów, głównie z Turcji i Portugalii. Jest to liczba imponująca i sądę, że przynajmniej porównywalna z tą, którą mogą się pochwalić średniej wielkości uniwersytety.

Co ważne dla każdego pracownika, przez te dwa lata miały miejsce znaczne podwyżki wynagrodzeń. Na początku dotyczyły one jedynie dodatków specjalnych dla pracowników dydaktycznych oraz niektórych pracowników administracji i były w dość ograniczonej wysokości. W tym jednak roku, po alokacji odpowiednich środków przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, podwyżki te były już znaczące i wynosiły średnio 12% dla pracowników dydaktycznych zatrudnionych w pierwszym miejscu pracy, 8% dla pracowników zatrudnionych w drugim miejscu pracy i 10% dla pracowników administracji. Była to także okazja do zredukowania niezrozumiałych dysproporcji w wynagrodzeniach oraz podniesienia stawek za godziny ponadwymiarowe o około 10%. W kolejnych dwóch latach na podwyżki wynagrodzeń przeznaczone zostaną kolejne środki, które, w moim głębokim przekonaniu, powinny być z jednej strony adresowane do osób, dla których PWSZ jest podstawowym miejscem pracy, a z drugiej mieć charakter motywacyjny przez przyznawanie pewnej części wyższego wynagrodzenia na czas określony i to najbardziej wyróżniającym się pracownikom.

Na koniec warto sobie zadać pytanie, co nas czeka w trakcie najbliższych dwóch lat. Przede wszystkim niezbędna jest praca nad poszerzeniem oferty edukacyjnej, po to, aby zapewnić odpowiedni poziom rekrutacji. Mam nadzieję, że jeszcze tej jesieni złożymy wnioski o uruchomienie nowych kierunków studiów, tj. logistyki I-go stopnia i filologii II-go stopnia, a za rok o uruchomienie energetyki I-go stopnia i pedagogiki II-go stopnia. Oznacza to, że być może już za rok PWSZ w Koninie będzie oferowała studia magisterskie, a jej oferta edukacyjna będzie w większym stopniu uwzględniała specyfikę regionu, co powinno się przełożyć na zadowalającą rekrutację. Kolejnym wyzwaniem jest zwiększenie odsetka nauczycieli akademickich zatrudnionych w naszej uczelni w pierwszym miejscu pracy, bo od tego zależeć będzie już niedługo wysokość dotacji ministerialnej i będzie to determinować możliwość uruchamiania studiów drugiego stopnia i pozycję PWSZ. W przyszłych dwóch latach kontynuowany będzie proces różnicowania wynagrodzeń promujący osoby zatrudnione w pierwszym miejscu pracy, być może nagradzać będziemy pracowników publikujących pod szyldem PWSZ w Koninie, a w pewnym momencie, przynajmniej osoby ze stopniem doktora będą musiały zdecydować, czy chcą pracować w naszej uczelni na pierwszym etapie, ponieważ w wielu przypadkach drugoetapowe zatrudnienie może okazać się niemożliwe. Zdaję sobie sprawę, że niezbędny jest rozwój potencjału naukowego uczelni, co oznacza wspieranie uzyskiwania tytułów i stopni naukowych przez jej pracowników, organizacja znaczących konferencji naukowych i wydawanie czasopism, które będą uwzględniane na ministerialnej liście czasopism punktowanych. Niezbędna jest też kontynuacja procesu informatyzacji, a w szczególności stworzenie możliwości uczenia się i nauczania na odległość, rozwijanie współpracy międzynarodowej, nie tylko w odniesieniu do wymiany, lecz także na płaszczyźnie naukowej czy też skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych. Oczywiście osiągnięcie tych celów wymaga zaangażowania wszystkich pracowników naszej uczelni, zarówno tych dydaktycznych, jak i administracyjnych, bo to przede wszystkim ich postawa i ciężka praca decydują o tym, jak atrakcyjna jest PWSZ dla kandydatów, a także jakie projekty usprawniające jej działanie uda się zrealizować.

Prof. Mirosław Pawlak,
rektor PWSZ w Koninie

Pierwszy dzień na uczelni

Prof. dr hab. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie, zaprosił studentów pierwszego roku na Dzień Adaptacyjny. Młodzi ludzie mieli okazję poczuć się, choć jeszcze przed tradycyjnym pasowaniem na studenta i złożeniem przysięgi, członkami uczelnianej społeczności.

Tradycyjne spotkanie pierwszego rocznika studentów służy zapoznaniu ich z uczelnią: jej strukturą organizacyjną, ludźmi oraz miejscami, które już niedługo będą niemal ich drugim domem. Uczelnię przybliżył im dr Jerzy Jasiński, prorektor ds. kształcenia. Bardziej szczegółowe informacje nt. funkcjonowania poszczególnych komórek przedstawili ich kierownicy, w tym Działu Dydaktyki i Biura Obsługi Studenta. Mówiono o zasadach organizacji kształcenia językowego oraz zajęć wychowania fizycznego. Przedstawiono zasady przyznawania pomocy materialnej dla studentów, potrzebie ubezpieczenia NNW i OC. Zachęcano do korzystania z wyjazdów na studia zagraniczne z programu Erasmus. Zaprezentowano bibliotekę, Uczelniany Klub AZS. O działalności Samorządu Studentów PWSZ w Koninie opowiedziała Ewelina Prus, jego przewodnicząca.

aria



Nabór dobry mimo niżu

Ponad 700 studentów studiów stacjonarnych i prawie 200 studiów niestacjonarnych przyjęła PWSZ w Koninie podczas tegorocznej rekrutacji.

PWSZ ogłosiła na rok akademicki 2013/2014 trzy nabory. Wszystkie są już zakończone. Uruchoimiła też dwa nowe kierunki: dietetykę i bezpieczeństwo wewnętrzne – oba cieszyły się dużym zainteresowaniem. Nie było problemu z osiągnięciem limitu przyjęć.

Jak zwykle dużym zainteresowaniem maturzystów cieszyły się: zarządzanie, filologia angielska, praca socjalna, pedagogika, mechanika i budowa maszyn oraz fizjoterapia.

Jednak co kilka lat popularność niektórych kierunków lub specjalności się zmniejsza. Dwa lata temu z braku dostatecznej liczby chętnych wygaszono informację naukową i bibliotekoznawstwo, w tym natomiast odwołano nabór na turystykę i rekreację, filologię germańską i politologię. Nie będzie więc pierwszych roczników na tych kierunkach. Tym, którzy chcieli na nich studiować, uczelnia zaproponowała inne, najczęściej na tym samym wydziale i o podobnych wymaganiach formalnych.

Warto zaznaczyć, że mimo narastających kłopotów z naborem we wszystkich polskich uczelniach, w konińskiej PWSZ rekrutacja jest pomyślna, a nawet lepsza niż w ubiegłym roku.

W tym roku uczelnia będzie mieć rekordową liczbę, bo aż 30, studentów zagranicznych z programu Erasmus. 21 osób przyjechało z Turcji, w tym siedem osób na cały rok, pozostali na semestr zimowy. Dziewięcioro pochodzi z Portugalii i będzie studiować w Koninie od października do końca stycznia. Większość z nich to przyszli politolodzy (11) i filolodzy angielscy (10), czworo studiuje zarządzanie, troje turystykę i rekreację, a dwie osoby pracę socjalną.

aria

Struktura organizacyjna po nowemu

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie od 1 września 2013 roku ma nową strukturę organizacyjną. Największe zmiany dotyczą wydziałowych jednostek organizacyjnych. Zlikwidowano instytuty, a w ich miejsce powołano katedry.

Kierunki, które były prowadzone w Zamiejscowym Wydziale Budownictwa i Instalacji Komunalnych w Turku, zostały przeniesione do Konina i razem z mechaniką i budową maszyn tworzą teraz **Wydział Budownictwa, Mechaniki i Inżynierii Środowiska**. W skład tego wydziału wchodzi: Katedra Budownictwa, Katedra Mechaniki i Budowy Maszyn oraz Katedra Inżynierii Środowiska. W roku akademickim 2013/2014 siedziba wydziału mieścić się będzie w budynku przy **ul. kard. S. Wyszyńskiego 3C**.

Wydział Społeczno-Techniczny został przekształcony w **Wydział Społeczno-Humanistyczny**. Zajmuje pomieszczenia w dwóch budynkach. Przy **ul. Przyjaźni 1** mieszczą się: Katedra Filologii (w jej składzie wyodrębniono Zakład Praktycznej Nauki Języków Obcych), Katedra Politologii i Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Katedra Zarządzania i Logistyki. Przy **ul. Popieluszki 4** funkcjonuje Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej z Zakładem Pedagogiki oraz Zakładem Pracy Socjalnej.

Wydział Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia nie zmienia struktury i pozostaje przy **ul. Popieluszki 4**. W jego strukturze mieszczą się: Katedra Morfologicznych i Czynnościowych Podstaw Kultury Fizycznej, Katedra Ekonomiki Turystyki, Katedra Fizjoterapii i Nauk o Zdrowiu oraz nowo utworzona Katedra Dietetyki.

Zmiany organizacyjne dotyczą też **Działu Dydaktyki** (poprzednio Dział Kształcenia). Wszystkie biura związane ze współpracą ze studentami mieszczą się przy **ul. Przyjaźni 1**. Są to: Biuro Obsługi Studenta (pok. 6), Biuro Ewidencji i Analiz Opłat (pok. 15), Uczelniane Biuro Praktyk (pok. 6), Biuro Planowania i Sprawozdawczości (pok. 3), Biuro ds. Krajowych Ram Kwalifikacji i ECTS (pok. 3), Biuro ds. Jakości Kształcenia i Systemu Antyplagiatowego (pok. 3), Biuro Rekrutacji, Karier i Współpracy z Absolwentami (hol budynku B).

Wszystkie zmiany zostały wprowadzone na podstawie Uchwały nr 145/V/III/2013 Senatu PWSZ w Koninie oraz Zarządzenia nr 44/2013 Rektora PWSZ w Koninie.

aria

Szczyt osiągnięty



for. Kuba Kapyszewski

Prof. dr hab. Mirosław Pawlak, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie, otrzymał tytuł profesora nauk humanistycznych. Postanowienie w tej sprawie podpisał 17 lipca 2013 roku Bronisław Komorowski, Prezydent RP.

Panie Rektorze, zgodzi się Pan ze mną, że nie byłoby pewnie tej profesury, gdyby nie Pana przygoda z językiem angielskim, która rozpoczęła się dwadzieścia kilka lat temu w liceum w Turku.

Rzeczywiście, choć język angielski i praca naukowa to dwie różne rzeczy. Wtedy chciałem po prostu znać bardzo dobrze ten język. Zachęciła mnie do tego moja nauczycielka, Małgorzata Dawidczyk. Uczyłem się dużo, po kilka godzin dziennie. To były czasy, kiedy dostęp do obcojęzycznej literatury nie był taki łatwy jak dzisiaj, musiałem się więc mocno starać, aby ją zdobyć. Czytałem wszystko, co mi wpadło w ręce. Zamawiałem nawet jakieś religijne publikacje w Stanach, które mi nieodpłatnie przysyłano.

Praca, która jest matką sukcesu, przyniosła efekt. W klasie maturalnej był Pan zdobywcą drugiego miejsca w ogólnopolskiej olimpiadzie języka angielskiego i w nagrodę pojechał Pan do USA.

To była wielka przygoda. Spędziłem sześć tygodni w St. Louis na kursie dziennikarstwa.

Miał Pan też otwarty wstęp na wszystkie filologie w Polsce.

Wybrałem UAM w Poznaniu. To dla mnie ważna uczelnia. Tam zdobyłem wszystkie

tytuły i stopnie naukowe. Tam spotkałem prof. Drożdżał-Szelest, która była promotorem mojej pracy magisterskiej, pracy doktorskiej i recenzentem mojej habilitacji. Bardzo dużo się od niej nauczyłem. Na początku interesowałem się przede wszystkim literaturą, ale na trzecim roku zająłem się bardziej dydaktyką i metodyką. Na prośbę dyrekcji liceum w Turku zacząłem uczyć języka angielskiego. Na podstawie moich doświadczeń napisałem w 1995 roku pracę magisterską, której tematyka dotyczyła interakcji w klasie szkolnej. Po roku rozpocząłem pracę nad doktoratem, choć nie byłem pracownikiem żadnej wyższej uczelni. Przedmiotem moich badań były różnice dotyczące różnych aspektów dyskursu edukacyjnego podczas lekcji prowadzonych przez nauczycieli Polaków i Amerykanów.

Doktorat otworzył Panu drogę do kariery naukowej. Rozpoczął Pan pracę jednocześnie w dwóch uczelniach.

W 1999 roku, tuż po obronie doktoratu, otrzymałem od prof. Jacka Fisiaka propozycję podjęcia pracy w Instytucie

Neofilologii PWSZ w Koninie. Rozpocząłem też pracę na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym UAM w Kaliszu (od 2000 roku jako adiunkt). Pierwsza konferencja, w której wziąłem udział, odbyła się w 2002 roku w Krakowie. Od tego czasu wygłosiłem prawie 150 referatów w Polsce i za granicą. Moje pierwsze publikacje ukazały się w latach 2001–2002. Teraz mam ich na koncie około 150.

Otrzymanie profesury to ogromny osobisty sukces Rektora PWSZ w Koninie. To także powód do dumy całej uczelni, a także Liceum Ogólnokształcącego w Turku, którego prof. Mirosław Pawlak jest absolwentem. Po latach tak wspomina go Irena Tomaszak-Zesiuk, która była jego wychowawcą, a potem koleżanką z pracy:

„Nie zdradzę żadnej tajemnicy, jeśli powiem, że Mirosław Pawlak był bardzo dobrym uczniem – są na to dowody w postaci czerwonych pasków na świadectwach. Wybrał klasę o profilu matematyczno-fizycznym. Niektórzy pewnie się zdziwią, że wybitny anglista ukończył właśnie taki profil. Twierdzą jednak, że prawdziwy humanista to matematyczny umysł obdarzony wieloma nieprzeciętnymi zdolnościami i talentami. PWSZ w Koninie ma szczęście, bo jest w dobrych rękach prawdziwego humanisty.

Mirosław Pawlak nie był duszą towarzystwa, ale też do samotników trudno byłoby go zaliczyć. To dzięki jego pomocy wiele koleżanek i wielu kolegów dawało sobie radę z językiem angielskim. Pamiętam, że już jako nastolatek potrafił zdecydowanie bronić swojego zdania, co bardzo ceniałam. Cieszę się, że na początku mojej pracy wychowawczej trafiłam na takiego ucznia, jakim był Mirosław Pawlak. Potem razem uczyliśmy. Zdarzały się nam nawet dość emocjonalne dyskusje, ale zawsze kończyły się kompromisem. Profesor Mirosław Pawlak to człowiek nietuzinkowy i trudno opowiedzieć o nim w kilku zdaniach. Mogę jedynie patrzeć, pełna dumy, na jego kolejne sukcesy”.

Pewnie nie było Panu łatwo, bo praca w uczelni zawodowej i na wydziale zamiejscowym UAM powodowała, że był Pan nieco na uboczu wielkiej nauki.

To prawda, byłem osobą trochę z zewnątrz. Pomimo to w 2006 roku napisałem książkę habilitacyjną, a w 2012 profesorską.

Często słyszy się, że w dziedzinie filologii nie ma już czego badać. Zgadza się Pan z tym stwierdzeniem?

Nie zgadzam się. Jest jeszcze bardzo wiele obszarów, którymi my, pracownicy nauki, powinniśmy się zająć.

A co Pana najbardziej interesuje?

Na początku interesowało mnie to wszystko, co dotyczy zachowań uczniów i nauczycieli w klasie oraz procesów, które tam zachodzą i mają wpływ na przyswajanie języka. Potem skupiłem się na problemie nauczania gramatyki, korekcie błędów językowych, ale też na autonomii, czyli samodzielności w nauce języka. Bardzo wiele moich publikacji dotyczy różnic indywidualnych uczniów i ich wpływu na przyswajanie języka. Mam nadzieję, że wkrótce uda mi się zakończyć książkę o strategii uczenia się gramatyki.

Profesura to dla pracownika nauki szczyt. Dokąd będzie Pan teraz podążał?

Skoncentruję się na pracy naukowej. Chciałbym publikować swoje prace w najlepszych czasopismach naukowych na świecie. Może jest teraz czas, żeby to zrealizować. Będę zajmował się też wypromowywaniem kadry naukowej. Spod mojej ręki wyszło już czterech doktorów, a wkrótce, mam nadzieję, będą kolejni.

Poza tym, że jest Pan rektorem jednej z najlepszych uczelni zawodowych w Polsce, pracuje Pan na Wydziale Artystyczno-Pedagogicznym UAM w Kaliszu, pełni Pan jeszcze wiele innych funkcji.

Jestem przewodniczącym Komisji ds. Nauki Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych, a we wrześniu tego roku wybrano mnie na przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego. Jestem też członkiem Zarządu Stowarzyszenia Nauczycieli Akademickich Filologii Angielskiej (PASE).

Za Panem połowa kadencji rektora w PWSZ. Jak Panu odpowiada taki charakter pracy i czy łatwo łączyć ją z działalnością naukową?

Praca organizacyjna zawsze była i jest dla mnie przyjemnością. Tym zajmowałem się jako dyrektor instytutu i kierownik katedry. Pełnienie funkcji rektora to jednak wiele nowych wyzwań. Choć jest dużo problemów, podoba mi się. Staram się godzić te obowiązki z pracą naukową, choć nie zawsze jest łatwo. Zawsze pamiętam o tym, że profesorem, naukowcem się jest, a rektorem się bywa.

Dziękuję za rozmowę

Ewa Kapyszewska

Prof. dr hab. Ryszard Strzelczyk – Wydział Kultury Fizycznej
i Ochrony Zdrowia

Wuefista z upodobania

Praca jest jego pasją. O tym, jak się powinno kształcić nauczycieli wychowania fizycznego, może mówić bez końca. Twierdzi przekornie, że nie jest człowiekiem towarzyskim, ale zaraz dodaje, że z młodzieżą dogaduje się doskonale. Z PWSZ w Koninie związany od samego początku. Wcześniej, od 1996 roku, pracował w Kolegium Nauczycielskim w Koninie. Jego pierwszym miejscem zatrudnienia była i jest Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

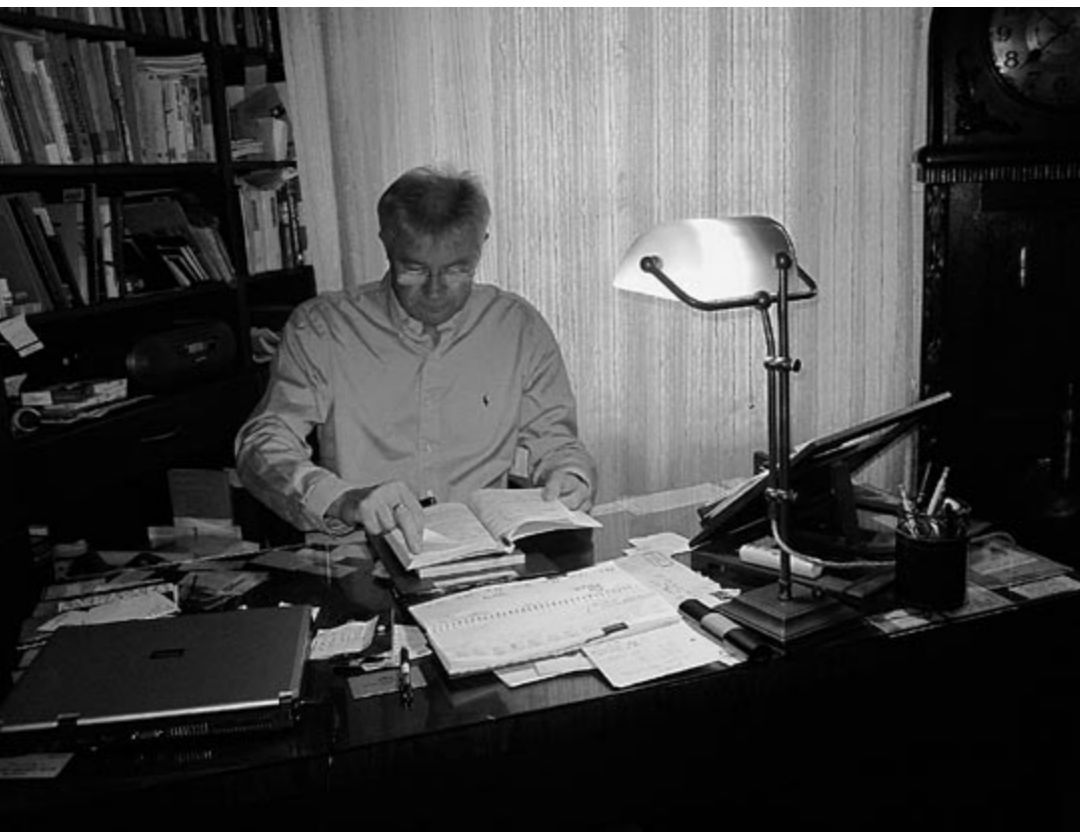
Pływanie

W 1972 roku ukończył Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego (późniejsza Akademia Wychowania Fizycznego) w Poznaniu. Po studiach nie rozstał się z uczelnią i został jej pracownikiem w Zakładzie Teorii Wychowania Fizycznego i Sportu, którego kierownik, wtedy jeszcze dr, Eugeniusz Wachowski, znany dyskobol, rekordzista Polski, stał się jego opiekunem, mentorem i wreszcie promotorem. – Trafiłem w dobre miejsce, gdzie mogłem zająć się problemami badawczymi, które mnie interesowały i które są typowe dla teorii treningu i sportu – mówi prof. Strzelczyk. – Właśnie w początkowym okresie mojej pracy udało mi się wynaleźć urządzenie do pomiaru siły ciągu w pływa-

niu, które wzbudziło tak duże zainteresowanie, że zaproponowano mi współpracę ze Szkołą Mistrzostwa Sportowego w Poznaniu. W tym okresie jej uczniami byli Artur Wojdat i Rafał Szukała, do niedawna czołowi pływacy Polski, medaliści olimpijscy i mistrzowie świata – wspomina. W Szkole Mistrzostwa prof. Strzelczyk stworzył program treningowy, który został włączony do programu przygotowań tych zawodników do zawodów. – W tej szkole miałem możliwość wprowadzania do praktyki rezultaty swoich badań. I z tego się cieszę, bo moją filozofią, jak i Zakładu Teorii Sportu, którego jestem kierownikiem, było zawsze i jest nadal, że badania robimy nie na przykładzie sportu, ale



fot. Ewa Kapyszewska



dla sportu – tłumaczy. Owocem pracy z pływakami była rozprawa doktorska pt. *Motoryczne i morfologiczne uwarunkowania zmian prędkości i siły w pływaniu dowolnym*, którą obronił w 1979 roku.

Uwarunkowania rozwoju dzieci wiejskich

– Po doktoracie prof. Strzelczyk poświęcił się nowemu problemowi badawczemu, który był podstawą jego habilitacji (1996 rok). – Chodziło o opracowanie modelu teoretycznego, który potem weryfikowałem empirycznie, dotyczącego rozwoju motorycznego ludzi znajdujących się w progresywnej fazie rozwoju, czyli dzieci – tłumaczy. Prof. Strzelczyk chciał sprawdzić, od czego zależy sprawność fizyczna dzieci, szczególnie na wsi. – O wsi mówiło się zawsze, że jest zapóźniona, a dzieci są zupełnie inne niż w mieście, mają inne

warunki, możliwości, ograniczenia, uwarunkowania. Postanowiłem zbadać, czy rzeczywiście są one opóźnione pod względem motorycznym i somatycznym, a jeśli tak, to z jakiego powodu. Z badań wynikało bardzo wiele ciekawych wniosków. Rozwój fizyczny i motoryczny zależy od wielu elementów: od środowiska rodzicielskiego, z całą pewnością, a także od grupy rówieśniczej, ale w pierwszej kolejności zależy od środowiska szkolnego – wyjaśnia. Prof. Strzelczyk podzielił to środowisko szkolne na dwa elementy: czynnik materialny (m.in. sala sportowa, sprzęt gimnastyczny) i czynnik osobowy (jakość nauczyciela). Okazało się, co jest logiczne, że czym lepsze warunki do prowadzenia zajęć w szkole, tym dzieci są sprawniejsze. Z drugiej jednak strony, im wyższy poziom przygotowania nauczycieli wychowania fizycznego, tym lepsza postawa dzieci wobec aktywności fizycznej i tym wyższy stopień ich rozwoju motorycznego. Dylematem jest, jak działać na rozwój fizyczny dzieci, czy

przez rozwijanie bazy czy przez akcentowanie jakości czynnika ludzkiego. – Wyniki pokazały, że decydujące znaczenie ma nauczyciel wychowania fizycznego. Dzisiaj mówimy, że chcemy, aby ludzie w Polsce byli zdrowsi, sprawniejsi i lepiej przygotowani do życia. Ośmielę się powiedzieć, że w znacznej mierze zależy to od szkoły i od tego, jacy nauczyciele tam pracują. Tak więc wiele zależy od nas samych, od tego, jak my tych nauczycieli przygotowujemy – podsumowuje.

Jaki powinien być nauczyciel wychowania fizycznego

Nauczyciel wychowania fizycznego, poza tym że powinien mieć wiedzę metodyczną, powinien być sprawny fizycznie, po to, żeby przez własny przykład zachęcać uczniów do aktywności fizycznej. – I tu jest problem, bo podejmujący studia na kierunku wychowanie fizyczne myślą, że tę sprawność właśnie tam zdobędą – zauważa profesor Strzelczyk. – A tymczasem studenci tę sprawność mają na studiach rozwijać i utrzymywać, ale przede wszystkim mają się uczyć metodyki nauczania przedmiotu wychowanie fizyczne. Jeśli jednak sprawności nie mają, to trzeba ją kształtować kosztem metodyki. Zdarza się więc, że studenci (nie tylko PWSZ) po zakończeniu studiów mają bardzo nikłe doświadczenie w zakresie prowadzenia lekcji i zdobywają je dopiero w pracy. To, co teraz mówię, jest niepopularne, ale takie są dzisiaj fakty, które wynikają z badań. Badania robi się po to, żeby zrozumieć, wyjaśnić, wytłumaczyć sobie samemu i innym, jaka powinna być właściwa droga kształcenia nauczyciela wychowania fizycznego – tłumaczy profesor i dodaje, że modyfikacja programów studiów jest nieodczowna, ale często nie da się jej przeprowadzić z powodu przepisów, zarządzeń, ustaw...

Konstruowanie programów treningowych

W zasięgu zainteresowań badawczych prof. Strzelczyka były także uwarunkowania sukcesów w grach zespołowych, m.in. hokeju na trawie i piłce nożnej. – Razem z zespołem stworzyliśmy program monitoringu zawodów sportowych, w którym zajmowaliśmy się badaniem parametrów kinematycznych i ener-

tycznych zawodników. Często okazywało się, że te parametry podczas treningu różnią się diametralnie od tych podczas meczu. Dzięki tym informacjom trenerzy mogli trening optymalizować. W ten sposób pracowaliśmy także z miotaczami pod koniec lat osiemdziesiątych. Cieszę się, że mogłem uczestniczyć w takim sensownym projekcie, ponieważ miało to przełożenie na wynik sportowy, czyli praktykę – tłumaczy profesor.

Dzisiaj tylko truchtam

Uprawiał lekkoatletykę, choć twierdzi, że na bardzo przeciętnym poziomie. Przed studiami na AWF znacznie zwiększył swoją sprawność i umiejętności w różnych dyscyplinach sportowych. – Teraz przede wszystkim truchtam, spaceruję, pływam i grymam w piłkę nożną, ale już mniej, bo piłka wymaga dużego zaangażowania fizycznego. Niedawno sobie uświadomiłem, że już tylko czuję się młody, a nie jestem – żartuje. Dużo się rusza, bo jest mu to potrzebne. Wynika to z ukształtowanego nawyku i potrzeb. Biega sam, a z żoną jeździ na rowerze, ale tylko weekendowo, za to po 12, 15 km. Cała rodzina jest związana z wychowaniem fizycznym, żona także. Córki są absolwentkami AWF w Poznaniu. Obie zrobiły doktoraty i kontynuują pracę naukową. Prof. Strzelczyk lubi spędzać czas na swojej działce. Odcina się wtedy od wszystkich problemów. Dogląda roślin (odpowiedzialny jest za te największe), czyta (bezkarnie!). Podczas wakacji odwiedził Puszczę Białowieską i ukochany Kołobrzeg, który uważa za najpiękniejsze miejsce w Polsce.

Wuefista od zawsze

Prof. Ryszard Strzelczyk mówi o sobie „wuefista”. Z tą dziedzicą jest związany od początku kariery naukowej. Magisterium otrzymał w 1972 roku, doktorat w 1979 roku, habilitację w 1996 roku, a profesurę belwederską w 2002 roku. Na AWF w Poznaniu był przez dwie kadencje prodziekanem ds. nauki, a przez dwie kadencje prorektorem ds. studiów. Od 1996 roku jest kierownikiem Zakładu Teorii Sportu. To przede wszystkim tam realizuje swoje zainteresowania i aspiracje naukowe, dydaktyczne i organizacyjne. Jest jednocześnie członkiem wielu towarzystw, stowarzyszeń i organizacji sportowych oraz naukowych. Szczególnie ceni sobie członkostwo w Komitecie Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej Polskiej Akademii Nauk.

Ewa Kapyszevska

W ostatnich miesiącach kalendarz prof. dr. hab. Mirosława Pawłaka, rektora PWSZ w Koninie, wypełniony był wieloma konferencjami, spotkaniami i wyjazdami.

Czerwiec

12 czerwca

Konferencja „Jakość w kształceniu praktycznym na poziomie wyższym – europejskie przykłady i możliwości dla Polski” – Centrum Nauki Kopernik w Warszawie

W trakcie konferencji eksperci, przedstawiciele polskich i zagranicznych uczelni, pracodawcy, przedstawiciele rządu i administracji publicznej dyskutowali o tym, w jaki sposób rozwijać kształcenie praktyczne na poziomie wyższym odpowiadające na zapotrzebowanie społeczne.

Prof. Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego, mówiła o misji, jaką mają do spełnienia nie tylko nowoczesne wyższe szkoły zawodowe, ale także uczelnie akademickie, które z sukcesem mogą rozwijać programy kształcenia zgodnie z aktualną praktyką zawodową w danej branży. Podkreśliła, że programy kształcenia o profilu praktycznym są nie mniej ważną częścią systemu szkolnictwa wyższego niż programy o profilu akademickim. Dodała, że kształcenie o profilu praktycznym jest kluczowym, pełnoprawnym podejściem do szkolnictwa wyższego.

Podczas paneli tematycznych dyskutowano m.in. o tym, jakie są rzeczywiste potrzeby współczesnego rynku pracy, na jaką część tych potrzeb mogą odpowiedzieć wyższe szkoły zawodowe i kierunki o profilu praktycznym w uczelniach akademickich, jakich absolwentów potrzebują pracodawcy i jak pracodawcy mogą włączać się w kształcenie, a także o tym, jaka jest rola kształcenia praktycznego w procesie uczenia się przez całe życie.

Konferencji została zorganizowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Bank Światowy. Obok uczestników z Polski, wzięli w niej udział goście z krajów Europy Zachodniej.

17 czerwca

Nadanie imienia Hipolita Cegielskiego Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Gnieźnie

Uczelnia gnieźnieńska ma patrona, który, jak zaznaczył dr Marian Król, prezydent Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu, może być wzorem dla współczesnych młodych ludzi. – Ten znany przemysłowiec i działacz społeczno-kulturalny, zanim został właścicielem fabryki, był bezrobotnym filozofem i właścicielem niewielkiego sklepu żelaznego. Swój sukces zawdzięczał wyłącznie swojej pracy, wiedzy i chęci do działania – mówił.

W uroczystości, która odbyła się w gnieźnieńskim teatrze, wzięła udział Zofia Cegielska-Doerffer, prawnuczka Hipolita Cegielskiego.

PWSZ w Gnieźnie została utworzona w 2004 roku. Obecnie kształci na siedmiu kierunkach, w tym sześciu inżynierskich.



Czerwiec

18 czerwca

Podpisanie umowy o współpracy z Uniwersyteciem Narodowym im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach

Przedstawiciele Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach na Ukrainie podejmował w czerwcu 2013 roku prof. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie. W składzie delegacji byli rektor prof. Stepan Vasyliovych Melnychuk, prof. Vladyslav Strutynskyi, prodziekan Wydziału Historii, dyrektor Centrum Eastern School of Polish Studies, oraz prof. Andriy Verstak, prodziekan Wydziału Ekonomii.

Rektorzy obu uczelni podpisali 18 czerwca umowę o współpracy międzynarodowej, która jest i rezultatem, i kontynuacją partnerstwa nawiązanego w przeszłości między miastami Konin i Czerniowce. Podpisana umowa dotyczy przede wszystkim doskonalenia jakości kształcenia, a w szczególności doskonalenia programów i efektów kształcenia dla poszczególnych kierunków studiów oraz doskonalenia procesu dydaktycznego. W myśl dokumentu strony będą organizować wymianę semestralną lub roczną studentów, warsztaty dydaktyczno-naukowe dla studentów (w tym szkoły letnie oraz praktyki zawodowe), wymia-

ny krótkoterminowe nauczycieli akademickich, a także projekty i programy badawcze przyczyniające się do rozwoju obu uczelni. Istotnymi punktami umowy są również: rozwój wspólnych programów studiów, wymiana pozycji książkowych, publikacji i badań oraz materiałów dydaktycznych, współorganizowanie i współuczestnictwo w konferencjach naukowych oraz wymiana doświadczeń w kierowaniu uczelniami.

Uniwersytet Narodowy im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach jest uczelnią publiczną, utworzoną w 1875 roku. Składa się z 16 wydziałów i kształci 17 tysięcy studentów na studiach licencjackich, magisterskich oraz doktoranckich.



19 czerwca

Spotkanie Rady Programowej PWSZ w Koninie

Jednym z najważniejszych tematów poruszanych na spotkaniu Rady Programowej, która została powołana w marcu 2013 roku jako ciało opiniotwórcze i doradcze rektora uczelni, była sprawa przeniesienia do Konina kierunków budownictwo i inżynieria środowiska oraz likwidacja wydziału zamiejscowego w Turku. Dr Wiesław Steinke, przewodniczący Rady Miasta Konina, potwierdził gotowość przekazania uczelni budynków obecnej Szkoły Podstawowej nr 5 na siedzibę nowego Wydziału Budownictwa, Mechaniki i Inżynierii Środowiska. Dyskutowano także o kierunkach rozwoju uczelni. Proponowano uruchomienie kierunku energetyka. Wszyscy zebrani zapewnili, że uczelnia może liczyć na współpracę z otoczeniem gospodarczym miasta i regionu.



Czerwiec

27–28 czerwca

Konferencja „Państwowe wyższe szkoły zawodowe w Polsce. Dokonania, stan obecny, perspektywy” – PWSZ w Białej Podlaskiej

Konferencja była okazją do podsumowania 15 lat istnienia państwowych wyższych szkół zawodowych w Polsce, wymiany doświadczeń, zaprezentowania wyników badań i analiz dotyczących szkolnictwa zawodowego. Jedną z konkluzji dotyczyła powrotu państwowych wyższych szkół zawodowych do praktycznego modelu kształcenia.

Obrazy podzielone były na cztery sesje plenarne. Pierwszą z nich poprowadzili prof. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie, oraz prof. Józef Bergier, rektor PWSZ w Białej Podlaskiej. Jej tematyka dotyczyła przemian w systemie edukacji szkolnictwa wyższego w Polsce oraz ewaluacji programów kształcenia w latach 1999–2013 na przykładzie PWSZ w Wałbrzychu. Dyskutowano też o znaczeniu badań naukowych dla szkół zawodowych oraz o kierunkach polityki finansowej uczelni zawodowych.

Podczas drugiej sesji plenarnej wykład na temat PWSZ w Koninie jako integralnym elemencie miasta i regionu wygłosił dr Artur Zimny, dziekan Wydziału Społeczno-Technicznego, oraz dr inż. Robert Cieślak, starszy wykładowca z Instytutu Technicznego naszej uczelni.

W konferencji wzięli udział rektorzy i przedstawiciele państwowych wyższych szkół zawodowych, jednostek samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych i przedsiębiorców.



Lipiec

12 lipca

Posiedzenie Wielkopolskiej Rady Trzydziestu – Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu

Celem spotkania była prezentacja logo certyfikatu Marka Wielkopolski (Greater Thing from Greater Poland) oraz przedstawienie kandydatów ubiegających się o ten certyfikat.

Ważnym punktem programu była relacja Hanny Mieszkały, naczelnik Wydziału Innowacji Departamentu Gospodarki UMWW, ze stanu zaawansowania prac nad wyłonieniem inteligentnych specjalizacji dla województwa wielkopolskiego. Warto przypomnieć, że inteligentne specjalizacje oznaczają identyfikowanie wyjątkowych cech i aktywów każdego kraju i regionu, w tym przypadku Wielkopolski. Służą również opracowaniu Programu Wykonawczego dla Regionalnej Strategii Innowacji (RSI) w kontekście przygotowania przyszłej perspektywy finansowej (2014–2020) dla Wielkopolski. Ich określenie musi być zgodne z wytycznymi Komisji Europejskiej.

Wielkopolską Radę Trzydziestu powołał w 2009 roku marszałek województwa wielkopolskiego, jako zespół opiniotwórczo-doradczy, w ramach projektu PO KL „Budowa Wielkopolskiego Systemu Innowacji”.



Sierpień

31 sierpnia – 5 września

Wizyta na Litwie

Rektor prof. Pawlak, prorektor dr. Jerzy Jasiński oraz mgr Patrycja Herman-Wróbel, uczelniany koordynator programu Erasmus, odwiedzili na Litwie trzy uczelnie partnerskie: European Humanities University, Vilnius kooperacyjnej kolegijskiej i European Humanities. Byli pod wrażeniem warunków, a szczególnie wyposażenia laboratoriów, które te uczelnie oferują swoim studentom.

Podczas oficjalnego spotkania rektorzy dyskutowali o możliwościach dalszej współpracy dotyczącej wspólnych projektów międzynarodowych oraz o zacieśnieniu współpracy w ramach programu Erasmus.



Wrzesień

13 września

Wykład inauguracyjny na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Kłodawie

Rola samodzielności w nauce języka obcego to temat wykładu, który wygłosił rektor Mirosław Pawlak podczas inauguracji kolejnego roku na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Kłodawie. Stowarzyszenie UTW w Kłodawie działa już pięć lat, a jego celem jest aktywizacja społeczna osób starszych.

9–11 września

Konferencja Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego pt. „Refleksja w uczeniu się i nauczaniu języków obcych” we Wrocławiu

Podczas walnego zgromadzenia członków PTN (9 września) prof. Mirosław Pawlak został wybrany na przewodniczącego PTN na kadencję 2013–2016.

Polskie Towarzystwo Neofilologiczne jest organizacją społeczną skupiającą osoby zajmujące się problematyką języków nowożytnych. Celem Towarzystwa jest popularyzowanie i rozwijanie wiedzy o językach i kulturach nowożytnych w ujęciu teoretyczno-praktycznym, zwłaszcza w dziedzinie dydaktyki językowej, ze szczególnym uwzględnieniem wartościowych ustaleń naukowych oraz nowatorskich rozwiązań praktycznych.

18–21 września

XIX Konferencja Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych (KRePSZ) w Koninie

Rektor prof. Mirosław Pawlak był gospodarzem XIX Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ, które było połączone z obchodami jubileuszu 15-lecia PWSZ w Koninie. Poza rektorami publicznych szkół zawodowych w konferencji uczestniczyli: poseł Krystyna Łybacka, była minister edukacji narodowej i sportu, dr hab. Jacek Guliński, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego, Marian Zalewski, członek Zarządu TVP oraz prof. dr hab. Bronisław Marciniak, rektor UAM w Poznaniu, przewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Więcej o konferencji na stronach 40–45.

20 września

Inauguracja roku kulturalnego 2013/2014

Prof. Mirosław Pawlak, w towarzystwie uczestników XIX Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych, wzięł udział w miejskiej inauguracji roku kulturalnego 2013/2014. Uroczystość odbyła się w Auli Centrum Wykładowo-Dydaktycznego.

Podczas inauguracji pracownikom instytucji kulturalnych i działaczom kultury wręczono nagrody prezydenta i odznaki „Za zasługi dla miasta Konina”. Część artystyczną wypełnił występ „Filharmonii Uśmiechu” prowadzonej przez Waldemara Malickiego.

Wrzesień

27 września

Konferencja w Zielonej Górze

Na zaproszenie Lubuskiego Urzędu Marszałkowskiego oraz Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli prof. Mirosław Pawlak wziął udział w konferencji dla nauczycieli języków obcych, która odbyła się 27 września pod hasłem „Nauczanie języków obcych w dobie przemian społecznych oraz rozwoju możliwości życia, nauki i pracy w Unii Europejskiej”. Podczas konferencji prof. Pawlak wygłosił wykład zatytułowany *Różnice indywidualne a uczenie się i nauczanie języków obcych*.

Październik

1 października

Poznańska Inauguracja Akademicka w Poznaniu z udziałem Bronisława Komorowskiego, prezydenta RP

Rektor prof. Mirosław Pawlak uczestniczył we wspólnej inauguracji roku akademickiego 2013/2014 ośmiu poznańskich uczelni publicznych, która odbyła się w Sali Ziemi Międzynarodowych Targów Poznańskich. Specjalnym gościem uroczystości był Bronisław Komorowski, prezydent RP.

Dyplom z podyplomów

PWSZ w Koninie od lat prowadzi studia podyplomowe. Ich oferta jest modyfikowana zgodnie ze zmieniającymi się potrzebami mieszkańców i pracodawców z Konina i regionu. Niektóre z nich cieszą się niesłabnącą popularnością. Kompetencje pedagogiczne są prowadzone po raz 13, podatki i skarbowość po raz 11, a zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy po raz 7. Są też zupełnie nowe, jak administracja samorządowa, która w poprzednim roku akademickim miała pierwszą edycję.

Absolwenci studiów podyplomowych w PWSZ w Koninie są bardzo zadowoleni z organizacji i sposobu ich przeprowadzenia. Część z nich 15 i 30 czerwca odebrała świadectwa ukończenia i chętnie dzieliła się wrażeniami ze studiów. – Podatki i skarbowość wybrałam ze względu na charakter wykonywanej pracy, a uczelnę z powodu dobrych wspomnień z ukoń-

czonych tu studiów licencjackich, z których wiele wyniosłam – tłumaczyła swój wybór Marta Mielcarek. Wioletta Topolska, która ukończyła zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy, uważa, że warto kończyć takie studia w PWSZ. – Spotkałam tu wielu ciekawych ludzi, zarówno po stronie kadry dydaktycznej, jak i administracyjnej! – mówiła z entuzjazmem. – Dzięki klimatowi studenckiemu, jaki tu panował, czułam się dużo młodsza. Do tego uczelnia jest tuż, tuż, zatem koszty dojazdów nie są za wysokie, a kierunek bhp w PWSZ jest jednym z najtańszych na rynku – wyliczała zadowolona absolwentka ZBiHP. Swoje zadowolenie wyraził również Artur Zimny, dziekan Wydziału Społeczno-Technicznego (obecnie Wydział Społeczno-Humanistyczny), na którym są organizowane wszystkie z proponowanych kierunków studiów podyplomowych w PWSZ. – Studia podyplomowe są w dużej mierze realizowane dzięki zaangażowaniu lokalnych partnerów społeczno-gospodarczych – wyjaśniał. – Pozwala to na merytoryczne wsparcie procesu kształcenia przez wykorzystanie wiedzy, doświadczenia i umiejętności partnerów, którzy są specjalistami w swojej dziedzinie. Przede wszystkim jednak jest wyrazem budowania lokalnych partnerstw na rzecz rozwoju kapitału ludzkiego w regionie konińskim – podkreślał dziekan. O tym, że władze lokalne doceniają wysiłek i uczelni, i studentów podyplomowych może świadczyć to, że dla najlepszych absolwentów studiów podyplomowych z administracji samorządowej prezydent Konina ufundował nagrody.

Maria Sierakowska



fol. Ewa Kapyszevska

Medal dla prof. Kazimieri Myczko

Prof. nadzw. dr hab. Kazimiera Myczko z Katedry Filologii Wydziału Społeczno-Humanistycznego PWSZ w Koninie otrzymała Medal im. prof. Ludwika Zabrockiego, honorowe odznaczenie przyznawane wybitnym działaczom Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego.

Prof. Kazimiera Myczko jest filologiem germańskim. W PWSZ w Koninie pracuje od chwili powstania uczelni, tj. od 1998 roku. Uczestniczyła w procesie uruchamiania specjalności język niemiecki i w pracach programowych dla tej specjalności. W latach 1998/1999 pełniła funkcję kierownika specjalności, a w latach 1999/2000 funkcję wicedyrektora Instytutu Neofilologii. Prof. Myczko od wielu lat jest rzeczoznawcą podręczników i programów do nauki języka niemieckiego. Swoje prace publikuje w kraju i za granicą – w Niemczech i Austrii. Jest członkiem kilku towarzystw naukowych: Stowarzyszenia Germanistów Polskich, Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Niemieckiego, Stowarzyszenia Lingwistyki Stosowanej, Internationale Vereinigung für Germanistik. Z Polskim Towarzystwem Neofilologicznym jest związana od lat siedemdziesiątych. – Czuję się bardzo zaszczycona tym odznaczeniem. Polskie Towarzystwo Neofilologiczne było mi zawsze bliskie. Cieszę się jego dynamicznym rozwojem oraz wysokim uznaniem, jakie ma w środowisku naukowym. Jest to wynik działania Zarządu Głównego oraz członków, którzy aktywnie włączają się w realizację celów Towarzystwa. Tym bardziej cenię sobie to wyróżnienie. Chcę też dodać, że miałam szczęście na początku swojej drogi naukowej uczestniczyć w wykładach profesora Zabrockiego, wspaniałego naukowca, który m.in. miał dar mówienia o rzeczach skomplikowanych w prosty sposób – powiedziała prof. Myczko.

Profesor Ludwik Zabrocki (1907–1977), którego imieniem nazwano honorowe odznaczenie PTN, był jednym z najwybitniejszych polskich językoznawców. Dzięki jego staraniom reaktywowano po wojnie Polskie Towarzystwo Neofilologiczne. Przez prawie całe swoje życie naukowe pracował na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego zainteresowania naukowe obejmowały m.in. językoznawstwo ogólne, diachroniczne i porównawcze, fonetykę strukturalną i lingwistykę cybernetyczną. Jednym z najistotniejszych jego dokonań było stworzenie podstaw dla nowej dziedziny badań – glottodydaktyki.

Wśród wielkich osobowości odznaczonych dotychczas Medalem im. prof. Ludwika Zabrockiego byli m.in.: prof. Jacek Fisiak, prof. Stanisław Gniadek, prof. Waldemar Pfeiffer, prof. Ludwik Lange, prof. Paweł Płusa i prof. Hanna Komorowska.

iwa

Cała prawda o tolerancji

Tolerancja oznacza cierpliwość i wyrozumiałość dla odmienności. Jest poszanowaniem cudzych uczuć, poglądów, upodobań, wierzeń, obyczajów i postępowania, choćby były całkowicie odmienne od własnych albo zupełnie z nimi sprzeczne¹. Zainspirowane stwierdzeniem A. Molskiej postanowiliśmy zbadać, jaki poziom tolerancji w stosunku do osób niepełnosprawnych, homoseksualnych, o innym kolorze skóry lub wyznaniu wykazują studenci PWSZ w Koninie. Badanie zostało przeprowadzone na grupie 100-osobowej w dniach 11–12 kwietnia 2013 roku.

Ludzie niepełnosprawni i upośledzeni każdego dnia zmagają się nie tylko z chorobą, ale także z różnymi barierami związanymi z poruszaniem się w miejscach publicznych. Zapytaliśmy studentów, czy byliby gotowi pomóc osobie niepełnosprawnej, gdyby o taką pomoc poprosiła. Gotowość do udzielenia pomocy zadeklarowała zdecydowana większość, bo aż 98% respondentów.

Nieco inaczej jest z akceptacją osób homoseksualnych, choć mogłoby się wydawać, że w XXI wieku, kiedy w wielu krajach zalegalizowano małżeństwa osób tej samej płci, problem ten powinien, zwłaszcza wśród ludzi młodych, przestać istnieć. Z naszych badań wynika jednak, że przyjazny stosunek do homoseksualistów ma jedynie 37% osób, natomiast 30% pytanym studentów nie akceptuje takich związków. Związkom homoseksualnym nie sprzeciwia się 12% respondentów, jednak pod warunkiem, że nie dotyczy to ich bliskich. Wątpliwości dotyczące zawierania małżeństw homoseksualnych wyraziło 61% ankietowanych, a 91% sprzeciwilo się adopcji dzieci przez pary homoseksualne. Odsetek osób, które nie tolerują zachowań manifestujących w miejscach publicznych swoją odmienność seksualną, wynosi wśród kobiet 40%, a wśród mężczyzn aż 72%.

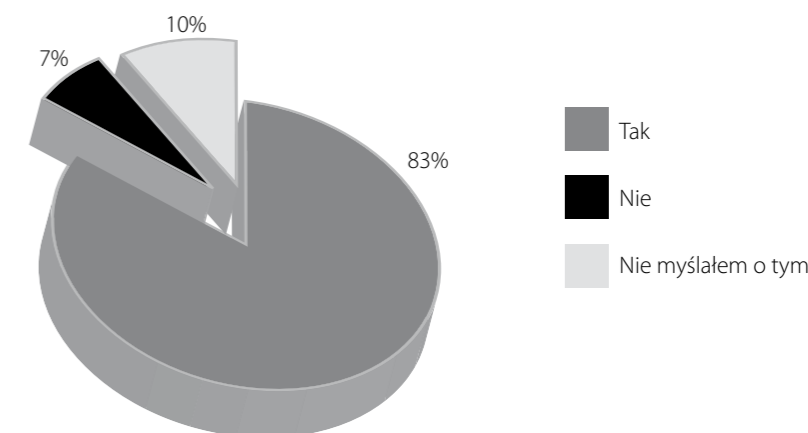
¹ A. Molska, *Tolerancja w dzisiejszym społeczeństwie*, Res Humana, nr 1/2012, s. 25–27.

Świat stał się globalną wioską, dlatego spotkanie na ulicy, nawet tak niewielkiego miasta jak Konin, człowieka innej narodowości nie jest czymś niezwykłym. Na uczelni widzimy się co dzień ze studentami z Turcji czy Portugalii, którzy różnią się od nas nie tylko kolorem skóry, ale często także wyznaniem. Postanowiliśmy sprawdzić, jakie nastawienie w stosunku do mniejszości narodowych, rasowych i wyznaniowych reprezentują studenci PWSZ w Koninie. Z badań wynika, że przyjazne nastawienie do takich osób deklaruje 68% studentów, stosunek obojętny ma 27% pytanym, a jedynie jedna osoba zasygnalizowała wrogi stosunek do osób innej narodowości i wyznania.

Zapytaliśmy też naszych studentów o akceptację ludzi, którzy szczycą się tatuażami, dużą ilością kolczyków czy różnego rodzaju implantów. Okazało się, że większości obecność takich osób w żaden sposób nie przeszkadza, a nie toleruje ich jedynie 19% badanych.

Nadrzędnym celem naszych badań było zweryfikowanie samooceny poziomu tolerancji, którą deklarują studenci PWSZ w Koninie. Wyniki badań wskazują jednoznacznie, że takie postawy jak rasizm czy ksenofobia są nam obce, ponieważ aż 83% badanych nie przejawia postawy wyższości nad innymi. Tylko 2% osób udzieliło przeciwnej odpowiedzi. Zdecydowana większość opiniodawców (83%) uważa się za osobę tolerancyjną. Jednak 7% studentów wykazuje brak tolerancji, a 10% nigdy o tym nie myślało.

Czy uważasz się za osobę tolerancyjną?



Opracowanie własne na podstawie badania ankietowego

Generalnie młodzi ludzie uważają siebie za osoby tolerancyjne. Deklarują chęć niesienia pomocy osobom niepełnosprawnym i chorym. Wykazują też wysoki poziom akceptacji dla odmienności narodowościowej, rasowej i wyznaniowej. Ich wątpliwość wzbudzają jednak osoby o innej orientacji seksualnej.

Wszyscy jesteśmy ludźmi, dlatego, niezależnie od tego, gdzie mieszkamy, jakim posługujemy się językiem czy jaką religię wyznajemy, powinniśmy okazywać sobie wzajemną akceptację i szacunek, bo jak twierdził ponad dwa tysiące lat temu Terencjusz: Homo sum: humani nihil a me alienum puto, czyli: Człowiekiem jestem i nic co ludzkie nie jest mi obce.

Marzena Białas, Sylwia Janiak, Marta Krzyżanowska, Dominika Piaseczna – studentki kierunku zarządzanie w PWSZ w Koninie

Wybrano władze nowego wydziału



Od września 2013 roku Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa funkcjonuje w nowej strukturze. Przeniesione z Turku kierunki (budownictwo oraz inżynieria środowiska) razem z mechaniką i budową maszyn tworzą teraz Wydział Budownictwa, Mechaniki i Inżynierii Środowiska. Podczas wyborów, które odbyły się 17 września, na dziekana nowego wydziału wybrano dr inż. Bogumiłę Delczyk-Olejniczak, a na prodziekana dr. Miłosza Olejniczaka. Niezwykła zbieżność nazwisk może prognozować, że ten tandem kierować będzie wydziałem bardzo zgodnie.

Pani dziekan dr inż. Bogumiła Delczyk-Olejniczak jest z wykształcenia chemikiem polimerowcem i włókiennikiem. Ukończyła Wydział Włókienniczy Politechniki Łódzkiej. Doktorat robiła w Polskiej Akademii Nauk w Łodzi, gdzie zajmowała się syntezą związków krzemooorganicznych, polimerów siliksanowych. W Instytucie Technologii Bezpieczeństwa „Moratex” pracowała przy opracowywaniu nowych wzorów kamizelek kuloodpornych, głównie przy wkładach włóknistych z dodatkiem różnego rodzaju polimerów, kompozytów polimerowych do tych kamizelek. Ma doświadczenie w pozyskiwaniu środków unijnych, pisaniu wniosków o granty. Chce wykorzystać tę wiedzę na pozyskiwanie środków do prowadzenia prac badawczych na wydziale.

Plany dziekan Delczyk-Olejniczak są ambitne. Jeszcze w tym roku chce zgromadzić dokumentację potrzebną do wniosku o uruchomienie nowego kierunku – energetyki. – To będzie nasze pierwsze podejście do próby rozwoju oferty edukacyjnej wydziału. Nie będzie to sprawa prosta, choćby z takiego powodu,

że nasza lokalizacja w Koninie w roku 2013/2014 będzie przejściowa. Oczekiwać będziemy na nowy budynek, który docelowo stanie się siedzibą wydziału – mówiła tuż po wyborach dziekan Delczyk-Olczak. Niepokój o znalezienie miejsca na laboratorium było jednak niepotrzebne, ponieważ już wkrótce zostanie przeniesione do budynku przy ul. Popiełuszki 4. Ruszy z małym opóźnieniem, z początkiem listopada, ale pani dziekan ma nadzieję, że nie wpłynie to na realizację programu zajęć.

Dr Miłosz Olejniczak, który w PWSZ pracuje od wielu lat, a nawet przez jakiś czas pełnił rolę zastępcy dyrektora Instytutu Technicznego, chce być przede wszystkim podporą pani dziekan. W swojej pracy chce się skupić na nowych technologiach informatycznych dla całej uczelni. Chce się zająć m.in. organizacją studiów „na odległość”, co rodzi nadzieję na rozwój studiów podyplomowych. Rektor Mirosław Pawlak powołał go na uczelnianego koordynatora ds. wdrażania platformy e-learningowej.

iwa

Nie tylko politechnika

Haptic, czyli joystick przekazujący bodźce dotykowe ze sterowanego obiektu do użytkownika lub pomysł na poprawę aerodynamiki airbusa – to nie tematy rozważań w czasopiśmie naukowo-technicznych, lecz prac dyplomowych absolwentów mechaniki i budowy maszyn Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie.

– Nie trzeba być od razu studentem politechniki, aby mieć świetne pomysły i wsparcie doświadczonych specjalistów – podkreśla prof. dr hab. Edward Pająk, kierownik Katedry Mechaniki i Budowy Maszyn na Wydziale Budownictwa, Mechaniki i Inżynierii Środowiska. – Warto pamiętać, że kształcenie odbywa się u nas w ścisłym związku z politechniką, aby nasi absolwenci mogli kontynuować tam studia i do uzyskanego w PWSZ w Koninie tytułu zawodowego inżyniera dodać magistra, a nawet wyższe stopnie naukowe – mówi profesor i trochę też „kusi” maturzystów. Przypomina, że w każdym z nas jest trochę inżyniera: „Widać to już u dzieci, które w czasie zabawy podejmują działalność mikroinżynierską, kiedy składają samochodzik lub budują konstrukcje z klocków lego”. Żeby się jednak na poważnie wziąć za pracę inżyniera, trzeba mieć podstawy. – Matematyka i fizyka to podstawa wszystkich nauk technicznych – stwierdza Tadeusz Tylak, matematyk z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem pedagogicznym, i nie pozostawia wątpliwości co do znaczenia nauk ścisłych. Niestety, przez wiele lat matematyka nie była przedmiotem obowiązkowym na maturze i to się teraz mści. Wiele osób boi się zmierzyć ze studiami na kierunkach technicznych, gdzie większość przedmiotów właśnie na matematyce i fizyce się opiera. – Jednak nie taki diabeł straszny – rozwiewa obawy matematyk. – Jeśli ktoś ma z nimi negatywne doświadczenia, potrafimy to zmienić, a braki można uzupełnić na pierwszym roku studiów, ponieważ organizujemy dla „mechaników” zajęcia wyrównawcze.

Studia inżynierskie na mechanice i budowie maszyn trwają trzy i pół roku, czyli siedem semestrów. Od piątego semestru rozpoczyna się kształcenie na wybranej specjalności.

Konstrukcja i technologia maszyn kształci specjalistów od opracowania dokumentacji związanej z budową maszyn, którzy mogą liczyć na pracę w biurach konstrukcyjnych lub technologicznych. Maszyny i urządzenia energetyczne, druga ze specjalności, jest wyraźnie nakierowana na konstrukcję i technologię takich urządzeń energetycznych, jak pompy, turbiny, wymienniki ciepła. Nową specjalnością jest przygotowanie i organizacja produkcji. Uruchomiono ją z myślą o inżynierach-mechanikach, którzy będą pracować w mniejszych firmach, gdzie inżynier musi być i konstruktorem, i technologiem, i jeszcze potrafić organizować i zarządzać działalnością firmy. Natomiast automatyzacja urządzeń, czwarta ze specjalności, zainteresuje przyszłych projektantów maszyn i urządzeń pod kątem ich automatyzacji i oczywiście obsługi oraz serwisowania.

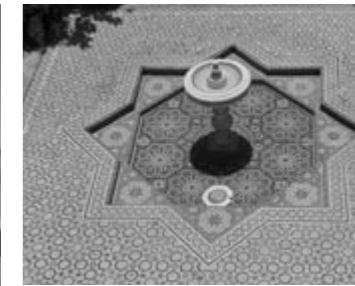
Kierunek mechaniczny w PWSZ nadal jest zdominowany przez mężczyzn, ale studiują tu także z powodzeniem kobiety.

Dlaczego warto być inżynierem? – Bo można zaspościć drzemającą w wielu z nas ciekawość odkrywcy, bo wyniki pracy są namacalne, bo rynek potrzebuje inżynierów, a i zarobki są dobre – wymienia jednym tchem zalety tego zawodu prof. Pająk.

Maria Sierakowska

Nie słycać tu polskiego marudzenia

Jedenastu studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie spędziło ostatnie wakacje na praktykach zagranicznych w ramach programu Erasmus. Wszyscy, choć każdy z osobna, mówią zgodnie: – Warto było!



Czas odkrywania

Na zagraniczne praktyki pojechałam do Bragançy w Portugalii. Tam pracowałam w środowisku międzynarodowym, co świetnie wpłynęło na mój angielski. W studenckim biurze turystycznym do moich obowiązków należało odbieranie połączeń przychodzących, e-maili, faksów, przygotowywanie analizy rynku turystycznego w Portugalii i krajach ościennych oraz marketing. Pracowałam po 6 godzin dziennie z przerwą na lunch. Sama organizowałam sobie pracę, wiedząc, jakie zadania mam do wykonania. Opiekun stażystów podchodził profesjonalnie do współpracy i doradztwa.

W wolnym czasie (wszystkie weekendy były wolne) dużo podróżowałam razem z innymi stażystami. W Portugalii zwiedziłam Lizbonę, Porto, Bragę, Fatimę, Mira de Aire, Batahlę, Mirandelę, Gerês, Algarve, w Hiszpanii: Salou, Madryt, Santiago de Compostela, Ourense, a w Maroku: Marakesz, Rabat, Fez, Meknes i góry Atlas. Staż zmotywował mnie do dalszego działania, zachęcił do nauki języka portugalskiego.

Czas mojej praktyki był nie tylko czasem pracy i podróży, ale też czasem na poznanie samego siebie i swoich potrzeb. To było wspaniałe i niezapomniane doświadczenie.

Aneta Szady
III rok politologii





Na wyspie Pitagorasa

Decyzję o wyjeździe podjęłyśmy bez wahania. Potem już tylko konieczne formalności i już byłyśmy w drodze. Lot do Aten trwał ledwie ponad godzinę, za to na samolot na Samos (wyspa, na której urodził się Pita-



goras) trzeba było czekać aż kilkanaście godzin. Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, więc zamiast drzemać w holu lotniska, wybrałyśmy się na zwiedzanie Aten. Widok miasta nocą z dachu restauracji na Akropolu na zawsze pozostanie w naszej pamięci. W miejscu praktyk zakwaterowano nas w przepięknej zielonej okolicy, niedaleko morza, które codziennie widzieliśmy z okien. Przytulnie urządzone pokoje mieściły się w tradycyjnych, białych domkach, a wokół palmy, kwiaty i słońce. W kwestii pracy natomiast musimy przyznać, że początki były trudne – musiałyśmy poznać zasady panujące w hotelu i nauczyć się poprawnie wykonywać przypisane nam zadania. Praca w bufecie wymagała dobrego kontaktu z gośćmi, szybkości działania i umiejętności logicznego myślenia, a także, kto by przypuszczał, siły. Praca w kuchni pozwoliła poznać tajniki greckiej sztuki kulinarnej. Mousaka, souvlaki, saganaki, czyli tradycyjne potrawy greckie, nie stanowią już dla nas żadnej tajemnicy. Podobnie jak przyrządzanie kalamaric, ośmiornic i mątw. Zajmowałyśmy się tym na co dzień. Pomimo zmęczenia znajdowałyśmy czas, aby poznawać i cieszyć się urokami greckich wysp. Temperatury bywały wysokie, nawet 38 stopni! Jednak nie bardzo uciążliwe, bo wiatr znad Morza Egejskiego skutecznie obniżał odczucie gorąca. Poznałyśmy ludzi z różnych stron świata: Greków, Albańczyków i Włochów. Jesteśmy oczarowane miejscem i ludźmi – uśmiechniętymi i pozytywnie nastawionymi do innych. Nie słyhać tu „polskiego” marudzenia. I nie ma tu deszczu!

Agnieszka Guzik i Justyna Koczkodon
II rok filologii angielskiej

Nauka procentuje

Zdobycie doświadczenia, nie tylko zawodowego, ale także życiowego, oraz nauka języka angielskiego spowodowały, że zdecydowałam się na wyjazd na praktyki do Grecji. Trafiłam na stanowisko kelnerki w hotelu Iberostar Odysseus na wyspie Kos. Byłam przygotowana na wszystko: upały, ciężką pracę, temperament Greków itp. Oczekiwałam, że zgłębię nienaganną obsługę klienta, podciągnę swój angielski. Rzeczywistość szybko zweryfikowała moje myślenie. Okazało się, że personel posługiwał się jedynie paroma angielskimi wyrazami lub zwrotami, więc w większości trzeba było się domyślać, co kto ma na myśli. A jednak, podsumowując te praktyki, stwierdzam bez wahania, że warto było. Już po tygodniu wiedziałam – nigdy nie będę żałować, że tu jestem. Opinia na temat praktyk za granicą jest, według mnie, zależna od tego, jacy jesteście i z jakim nastawieniem pracujecie, co chcemy osiągnąć. Zrealizowałam swoje cele, przełamałam barierę językową, zarobiłam trochę euro, poznałam świetnych ludzi, za którymi będę tęsknić. Otrzymałam również propozycję pracy w przyszłym roku. Na koniec przytoczę jedno zdanie, które towarzyszyło mi podczas tego wyjazdu: *Ograniczenia nie istnieją, gdy nie ma się ich w sobie*. Polecam przemyśleć sobie tę uwagę i... składać aplikacje na praktyki zagraniczne z Erasmusem. CV wypełnione doświadczeniem (praktykami w hotelach o wysokim standardzie) procentuje podczas szukania pracy!

Natalia Kwitowska
III rok turystyki i rekreacji





Wyjazd nie ostatni

Pomysł na wyjazd zrodził się spontanicznie. W ten sposób wybrałyśmy też jeden z hoteli w Lloret de Mar na Costa Brava w Hiszpanii. Gdy podekscytowane i zestresowane stawiliśmy się w miejscu praktyk, miło przyjął nas recepcjonistka z Polski. Obowiązki barmanek w hotelowym barze wydawały się trudne – obsługiwałyśmy gości i robiłyśmy drinki. Jednak wspierał nas niezwykle sympatyczny hiszpański barman, który pracował w tym hotelu ponad 30 lat. Dzięki niemu praca stała się prosta i przyjemna. Zresztą cała załoga hotelowa była niesamowita! Po pracy miałyśmy czas na opalanie, kąpiel w morzu, zwiedzanie pięknych zakątków Hiszpanii, poznawanie jej kultury, polepszanie umiejętności językowych, no i jak przystało na studenta... imprezowanie! Był to nasz pierwszy taki wyjazd za granicę, ale już wiemy, że na pewno nie ostatni.

Emilia Janke i Paulina Matysiak
II rok turystyki i rekreacji



Zrozumieć zawód

Pomysł wyjazdu na praktyki zagraniczne nosiłem w sobie od czasów szkoły średniej – technikum hotelarskiego. Ponieważ odbywałem już praktyki w Polsce, tym razem postanowiłem pojechać do Grecji! Nie ukrywam, trochę się bałem ciężkiej pracy oraz rozmów w języku angielskim. Przekonałem się jednak, że strach ma wielkie oczy. Trafiłem do hotelu Iberostar Odyseusz na wyspie Kos, gdzie przydzielono mi pracę w recepcji jako bell boy. Początkowo trudno mi było zapamiętać rozkład pokoi, w niemałym przeciwie hotelu. Jednak z każdym dniem było łatwiej. Miejscowi pracownicy okazali się mili, służyli radą. Jako pomocnik jednego z dwóch bell boyów, poznawałem procedury i obowiązki. Z czasem przydzielono mi gości i zostawałem sam na zmianie. Praktyki pokazały, jak funkcjonuje duży hotel i pomogły poznać profesjonalną terminologię w języku angielskim. Uważam, że każdy student turystyki i rekreacji powinien pojechać na takie praktyki, ponieważ pomagają w zrozumieniu zawodu.

Marek Łyjak
III rok turystyki i rekreacji

red. Maria Sierakowska

Uroczyście w Ratuszu

W Sali Ratuszowej Urzędu Miasta Konina odbyło się 19 września wspólne posiedzenie Senatu i Konwentu PWSZ w Koninie. Pretekstem do nadania obradom uroczystego charakteru było XIX Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych (KRePSZ) połączone z obchodami 15-lecia uczelni.





Wśród zaproszonych przez rektora prof. dr. hab. Mirosława Pawłaka gości byli m.in. posłowie Eugeniusz Grzeszczak, wicemarszałek Sejmu RP, i Tomasz Nowak, a także Kazimierz Pałasz, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, Wiesław Steinke, przewodniczący Rady Miasta Konina i jednocześnie przewodniczący Konwentu PWSZ, Sławomir Lorek, zastępca prezydenta Konina, Janusz Stankiewicz, przewodniczący Rady Powiatu Konińskiego, Małgorzata Waszak, starosta powiatu konińskiego, oraz dr Zdzisław Cichy, przewodniczący Rady Powiatu Tureckiego, i Tadeusz Krotoszyński, przewodniczący Rady Powiatu Słupeckiego. Swoją obecnością uroczystość zaszczylicili także byli rektorzy uczelni: prof. Wojciech Poznaniak i dr Tomasz Olejniczak oraz rektorzy państwowych wyższych szkół zawodowych, któ-

rzy przyjechali do Konina na Zgromadzenie Plenarne KRePSZ, a wśród nich prof. dr. hab. Józef Grabarczyk, przewodniczący KRePSZ, rektor PWSZ w Gnieźnie.

Rektor przypomniał, że konińska PWSZ została utworzona 1 lipca 1998 roku z inicjatywy społeczności lokalnej, władz samorządowych i parlamentarzystów ziemi konińskiej. Jej pierwszym rektorem był prof. dr. hab. Józef Orczyk, a prorektorem dr Tomasz Olejniczak, drugim rektorem był prof. nadzw. dr. hab. Wojciech Poznaniak, a prorektorem dr Marek Naglewski. – Jestem pełen szacunku i podziwu dla osób, które podjęły się trudu tworzenia tej uczelni od podstaw – powiedział rektor Mirosław Pawlak, który w PWSZ w Koninie pracuje od 1999 roku. Początkowo był wykładowcą w Instytucie Neofilologii, potem dyrekto-



rem tego instytutu, a funkcję rektora uczelni sprawuje od dwóch lat.

Prof. Pawlak podkreślił, że minione lata, w sytuacji ciągle zmieniających się aktów prawnych, nie były łatwe. Zdarzyło się tu jednak wiele dobrego; zmieniała się struktura uczelni, oferta edukacyjna i rozwijała się baza materialna. PWSZ była organizatorem wielu konferencji, w których uczestniczyli naukowcy z całego świata. Było wiele wydarzeń kulturalnych i sportowych, działań na rzecz regionu i otoczenia społeczno-gospodarczego. Dynamicznie rozwijała się współpraca zagraniczna. – Myślę, że trudno wyobrazić sobie Konin bez tej uczelni i bez tego, co uczelnia dla Konina i regionu robi – mówił rektor i dziękował studentom, że zechcieli podjąć studia w Koninie, a także pracownikom dydaktycznym, administracji i obsługi oraz wszystkim kierownikom jednostek za ich pracę. Rektor chwalił doskonałą współpracę pomiędzy uczelnią i władzami Konina oraz powiatu konińskiego.

W imieniu prezydenta Konina i Rady Miasta podziękowania za wykształcenie kilku pokoleń mieszkańców Konina i regionu przekazał Wiesław Steinke i życzył dalszego rozwoju, a także trafnego wyboru kolejnych nowych kierunków kształcenia. – Z okazji 15-lecia na-



leżą się uczelni słowa uznania i życzenia, aby dorobek PWSZ w Koninie był trwały, a pozycja szkoły utrzymywała się na wysokich miejscach – mówił poseł Eugeniusz Grzeszczak, a poseł Tomasz Nowak zastanawiał się nad scenariuszem, w którym PWSZ w Koninie nie istnieje i przyznał, że ta wizja jest przerażająca. Małgorzata Waszak, starosta koniński, zapewniała, że władze samorządowe powiatu chcą współpracować z uczelnią, czego wyrazem jest chociażby ich uczestnictwo w Radzie Programowej PWSZ.

Krótką historię powstania państwowych wyższych szkół zawodowych przedstawił prof. dr hab. Józef Garbarczyk, przewodniczący KRePSZ. Wspomnił też o zagrożeniach ich rozwoju, do których zaliczył brak możliwości udziału pracowników tych szkół w projektach badawczych. Uświadamiał zebranych, jakie znaczenie dla szkół zawodowych ma Konferencja Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych.

Uroczyste posiedzenie Senatu i Konwentu zakończył koncert w wykonaniu skrzypaczki Pauliny Wawrzyńiak, studentki III roku pedagogiki, przy akompaniamencie fortepianowym Kamila Trzebińskiego.

Ewa Kapyszewska
fot. Robert Zawadziński



Najlepszy pomysł ostatniego 20-lecia

O najważniejszych problemach i przyszłości uczelni zawodowych dyskutowano podczas XIX Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych (KRePSZ), która odbyła się w Koninie w dniach 18–21 września. Gospodarzem konferencji był prof. dr hab. Mirosław Pawlak. Poza rektorami i przedstawicielami uczelni z całej Polski w konferencji uczestniczyli dr hab. Jacek Guliński, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego, poseł Krystyna Łybacka, była minister edukacji narodowej i sportu, oraz Marian Zalewski, członek Zarządu TVP. Swoją obecnością spotkanie rektorów uświetnił prof. dr hab. Bronisław Marciniak, rektor UAM w Poznaniu, przewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich.



Poseł Krystyna Łybacka mówiła o tym, że państwowe wyższe szkoły zawodowe są najlepszym pomysłem edukacyjnym ostatniego 20-lecia. Jej zdaniem niebagatelne znaczenie miało nie tylko to, że powstawały one w byłych miastach wojewódzkich, lecz także to, że te miasta nie były silnymi ośrodkami akademickimi, co oznaczało, że były bliżej miejsca zamieszkania potencjalnych studentów. Jest prawdopodobne, że młodzież, która podjęła naukę w wyższej szkole zawodowej, nigdy nie studiowałaby na uczelni akademickiej. – Przewaga szkół zawodowych nad uczelniami akademickimi polega na tym, że one szybciej reagują na potrzeby środowiska. To one jako pierwsze zaczęły rozpoznawać lokalny rynek pracy i kształcić na potrzeby tego rynku – mówiła. Zaniepokoiła się jednak przyszłością państwowych wyższych szkół zawodowych. – Jeśli nadal zostanie zachowane finansowanie



w algorytmie, którego zasadniczą wagą będzie liczba studentów, to uczelnie będą miały problem – tłumaczyła i przytaczała dane dotyczące niżu demograficznego. Wspomniała też o innym zjawisku, które jest coraz bardziej widoczne – młodzież coraz częściej nie

myśli o studiowaniu. Dotąd znaczna część młodych ludzi widziała w studiowaniu szansę na awans społeczny. Teraz sytuacja się zmienia, ponieważ dyplom uczelni nie jest już przepustką do pracy. Korzystając z okazji, że na spotkaniu obecne były media, zgałiła

je, że w ten sposób nagłaśniają problem i proponowała zmianę retoryki. – Zżymam się, kiedy słyszę, że winne są uczelnie, bo produkują bezrobotnych. Czy uczelnia to salon samochodowy, który musi upchnąć towar? – pytała. – Przecież uczelnia nie tworzy miejsc

pracy, uczelnia do pracy przygotowuje. O miejsca pracy powinien się martwić sektor gospodarki, usług – tłumaczyła. Przed wprowadzeniem kolejnej nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, która jest właśnie przygotowywana, poseł Łybacka proponuje



szeroką dyskusję, która poza sprawą finansowania uczelni, powinna dotyczyć także m.in. sposobu organizowania i finansowania praktyk zawodowych czy minimów kadrowych.

Prof. dr hab. Józef Grabarczyk, przewodniczący KRePSZ, rektor PWSZ w Gnieźnie, dotknął bardzo ważnego problemu, jakim jest zamknięty dostęp publicznych uczelni zawodowych do projektów badawczych. O możliwościach związanych z pozyskaniem pieniędzy unijnych w latach 2014–2020, między inny-

mi na badania naukowe, mówił dr hab. Jacek Guliński, podsekretarz stanu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Omówił dwa programy unijne, które dają możliwość pozyskania funduszy dla uczelni, są to: Program Operacyjny Wiedza Edukacja oraz PO WER.

Jedną z sesji plenarnych poświęconą była wytycznym obowiązującym podczas kontroli Polskiej Komisji Akredytacyjnej na kierunkach o profilach praktycznych, które omówiła prof. Danuta Strahl, wiceprzewodnicząca PKA. Prof. dr hab. Zbigniew Walczyk,

rektor PWSZ w Elblągu przedstawił założenia projektu kompleksowego rozwiązania w zakresie organizacji studenckich praktyk zawodowych. Gościem konferencji był także dr Marian Zalewski, członek zarządu TVP, który zaproponował uczelniom współpracę na antenie Telewizji Regionów.

Prof. dr hab. Mirosław Pawlak, gospodarz konferencji, powiedział, że to wielki zaszczyt i honor gościć u siebie rektorów wszystkich publicznych uczelni zawodowych w Polsce. – Takie spotkania pozwalają na

wypracowanie rozwiązań, chociażby dotyczących finansowania projektów badawczych. Rozwój własnej kadry jest w tej chwili sprawą kluczową dla naszych uczelni – stwierdził.

Państwowe wyższe szkoły zawodowe funkcjonują w Polsce od 15 lat. Wśród jubilatów znajduje się także PWSZ w Koninie. Obecnie w 36 uczelniach tego typu wiedzę zdobywa około 80 tys. studentów, a dyplomy w trakcie minionych lat otrzymało 210 tys. absolwentów.

Ewa Kapyszewska
fot. Robert Zawadziński



Jarosław Styperek, wykładowca na kierunku turystyka i rekreacja PWSZ w Koninie, przebywał w dniach 4–7 czerwca w Portugalii. W Instituto Politécnico de Portalegre przeprowadził wykłady dla studentów turystyki i rekreacji.



Erasmus w Portugalii

Program Erasmus powstał w 1987 roku i kierowany jest zarówno do studentów, jak i pracowników wyższych uczelni. Nazwa programu związana jest z holenderskim filozofem i humanistą Erazmem z Rotterdamu, który kształcił się w wielu krajach europejskich. Aktualnie w programie uczestniczą 33 państwa europejskie. PWSZ w Koninie bierze czynny udział w programie Erasmus od 2001 roku. Jednym z państw, którego wyższe uczelnie współpracują z PWSZ w Koninie, jest Portugalia. Do uczelni partnerskich w Portugalii należą University of Aveiro (kierunek studiów: język angielski, język niemiecki, zarządzanie), Institute Polytechnic de Lisboa (kierunek studiów: fizjoterapia), Instituto Politécnico de Bragança (kierunek studiów: pedagogika, politologia, praca socjalna, turystyka i rekreacja, wychowanie fizyczne, zarządzanie, inżynieria środowiska) oraz Instituto Politécnico de Portalegre (kierunek studiów: pedagogika, praca socjalna, turystyka i rekreacja, zarządzanie).

Studiowanie w ramach programu Erasmus daje możliwość zdobywania wiedzy na wybranych kierunkach, podnoszenia umiejętności językowych, poznania danego kraju oraz nawiązania kontaktów ze studentami z różnych państw. Udział w programie daje również podstawy do pisania prac licencjackich, czego przykładem może być praca Weroniki Hermann, studentki Wydziału Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia PWSZ w Koninie, pt. *Atrakcyjność turystyczna regionu Algarve w opinii uczestników programu Erasmus*. Praca została napisana na podstawie wiedzy i doświadczeń zdobytych podczas studiów w partnerskiej uczelni Instituto Politécnico de Bragança. Tematyka pracy obejmowała zagadnienia charakterystyki środowiska geograficznego Portugalii, walorów turystycznych regionu Algarve oraz wyniki badań ankietowych dotyczących oceny atrakcyjności turystycznej regionu Algarve przeprowadzonych wśród uczestników programu Erasmus z siedmiu krajów europejskich.

Program Erasmus obejmuje również wyjazdy pracowników wyższych uczelni. Dzięki współpracy PWSZ w Koninie z partnerską uczelnią Instituto Politécnico de Portalegre (IPP) miałem możliwość przeprowadzenia wykładów na wydziale Escola Superior de Educação IPP, w ramach LLP – Erasmus Programme, Individual teaching programme for teaching staff mobility, academic year 2012/2013. Wykłady kierowane były do studentów turystyki i rekreacji i obejmowały tematykę wielkości i kierunków ruchu turystycznego na świecie, atrakcyjności turystycznej Europy na tle pozostałych kontynentów oraz walorów turystycznych Polski w aspekcie realizacji programu Erasmus.

W celu zachęcenia studentów PWSZ w Koninie do studiowania w Portalegre, chciałbym w kilku słowach opisać to uroczyste miasteczko. Portalegre, liczące

około 15 tys. mieszkańców, położone jest w regionie Alentejo, blisko granicy z Hiszpanią. Centrum miasta położone jest na malowniczym wzgórzu, na wierzchołku którego znajduje się katedra. Niepowtarzalny urok miasta tworzą dziesiątki wąskich i krętych uliczek pełnych małych kafejek i restauracji oraz sklepików z regionalnymi produktami spożywczymi, takimi jak sery, słodczyce, szynki oraz doskonałe wina wytwarzane w małych lokalnych winiarniach. Spacer po uliczkach Portalegre pozwala poczuć klimat XVII i XVIII wieku, w których nastąpił rozwój miasta. Większość budynków pomalowana jest na biało, a ich koloryt tworzą okna i drzwi w barwach niebieskim, żółtym i zielonym. Do głównych atrakcji turystycznych Portalegre zalicza się barokową katedrę, zamek z XIII wieku, Muzeum Tapiserii, barokowe pałace, Centrum Tańca i Sztuk Teatralnych, ogrody Corredoura oraz główny

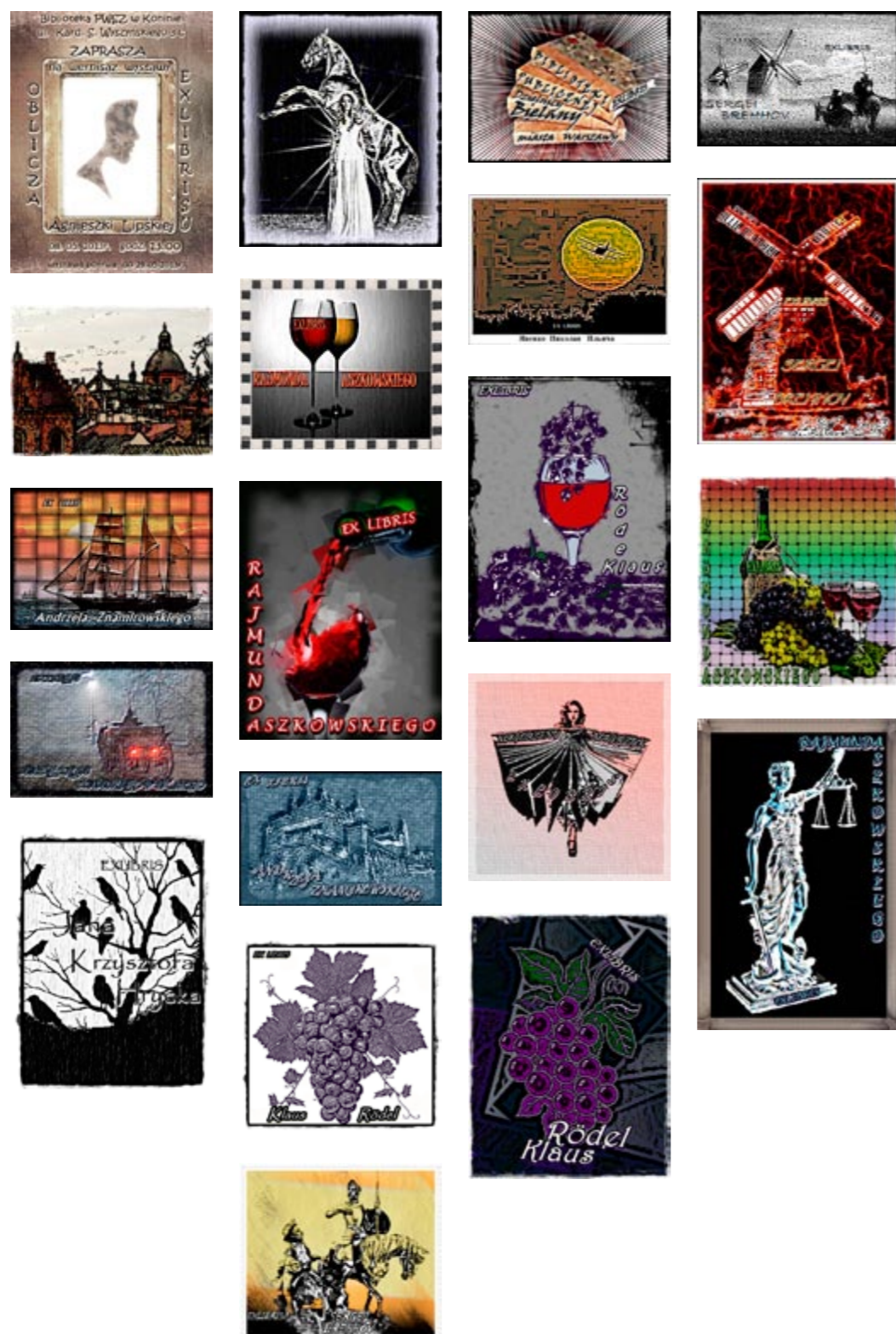




plac miasta – Plac Republiki. Właśnie przy tym placu znajduje się barokowy gmach Wydziału Edukacji IPP. Wokół placu wznoszą się tarasy i kafejki, w których studenci w porze lunchu delektują się miejscową kuchnią, a wieczorami świętują zdane egzaminy. Przyjazna atmosfera panująca w mieście zachęca do poznania różnorodnych aspektów życia w Portugalii, co zrealizować można przez udział w programie Erasmus. Warto też dodać, że Portalegre ma dobre połączenia autobusowe (około 3–4 godziny jazdy) z głównymi atrakcjami turystycznymi Portugalii, jak Lizbona czy wybrzeże Algarve. Na zamieszczonych zdjęciach widać panoramę i uliczki Portalegre, podłużny gmach IPP oraz studentów turystyki i rekreacji IPP pozdrawiających studentów PWSZ w Koninie.

Jarosław Styperek





Agnieszka Lipska – absolwentka
edukacji wczesnoszkolnej w PWSZ w Koninie

Czasem proszę, żeby mnie uszczyptać

Pisze wiersze, maluje abstrakcyjne obrazy i tworzy ekslibrisy. Uczestniczy w wystawach na całym świecie. Otrzymała wyróżnienia na konkursach w Finlandii i Meksyku. Twórczością zajęła się późno, bo najpierw trzeba było wychować dzieci. Mówi jednak, że warto było czekać i pielęgnować w sobie pasję, aby móc w końcu rozkwitnąć.

Agnieszka Lipska ukończyła studia na edukacji wczesnoszkolnej (trybem niestacjonarnym) w 2011 roku. W tym samym roku rozpoczęła studia uzupełniające na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym w Kaliszu. To tam do tworzenia ekslibrisów zachęcił ją prof. Jan Krzysztof Hrycek. – Na pierwszym roku studiów, pod koniec kwietnia 2012 roku, profesor zaproponował nam, studentom, udział w konkursie ekslibrisu w Finlandii. Technika miała być dowolna, tematyka również. Wysłałam pięć prac i... zupełnie o tym zapomniałam – wspomina Agnieszka. We wrześniu tego samego roku odezwał się do niej Rajmund Aszkowski z Zielonej Góry, twórca i propagator tej dziedziny sztuki, z informacją, że jej ekslibrisy zostały na tej wystawie wyróżnione. Od tego czasu zaczęła się na poważnie



jej przygoda z ekslibrisem oraz współpraca z Rajmundem Aszkowskim. Od niego otrzymuje informacje o wystawach, konkursach i osobach, które kolekcjonują ekslibrisy. Dla nich wykonuje te małe dzieła sztuki. – Moje prace dedykuję różnym osobom. Zanim przystąpię do ich tworzenia, muszę dowiedzieć się, czym się interesują, co lubią, bo każdy ekslibris musi mieć indywidualny charakter – mówi artystka. Twórczością Agnieszki Lipskiej zainteresował się Andrzej Znamirowski, kierownik „Galerii Ekslibrisu” w Krakowie, który ma zamiar w grudniu tego roku zorganizować jej wystawę indywidualną. Wśród osób, dla których tworzyła ekslibrisy są m.in. i Rajmund Aszkowski, i Andrzej Znamirowski, a także Klaus Rödel z Danii, Nikołaj Illicz Jaczenko z Rosji, Leonid Kuris z Izraela, Eleonore Staib z Niemiec, Krzysztof Wróblewski z Zamościa, Krzysztof Marek Bąk z Bielska-Białej, Gustaw Lis z Żagania, który zorganizował ostatnio wiele wystaw z udziałem prac Agnieszki.

Lista wystaw, na których Agnieszka Lipska prezentowała swoje prace, jest bardzo długa. Wiele z nich odbyło się w Polsce, ale także za granicą, w Finlandii, Meksyku, Danii, w Niemczech, na Litwie. W PWSZ mogliśmy podziwiać jej ekslibrisy na wystawie, która odbyła się w maju w bibliotece uczelnianej. – Ciągle się dziwię, że to się dzieje naprawdę. Czasem proszę, żeby mnie uszczypnąć, bo wydaje mi się, że śnię. Nawet nie marzyłam, że coś takiego może mnie spotkać. Rzeczywistość okazała się piękniejsza od marzeń – mówi Agnieszka.

Kolejną, a właściwie najpierwszą pasją Agnieszki Lipskiej jest malarstwo. – Myśl o malowaniu prześladowała mnie odkąd pamiętam, ale dopiero teraz pozwalam sobie na tę przyjemność. Moimi nauczycielami, którzy rozbudzili na nowo moją pasję do malowania byli prof. Andrzej Niekrasz, dr Mieczysław Woźniak oraz mgr Michał Jarominiak (PWSZ w Koninie). A od niedawna moim mistrzem jest również prof. Jan Krzysztof Hrycek z WPA w Kaliszu. To dzięki nim odkryłam swój talent ponownie. Malowanie to dla mnie zabawa kolorem, to gra światłocieni, to kształt myśli przeniesiony na płótno – mówi pięknie o swoim malowaniu. Jeszcze w czasie studiów w PWSZ w Koninie jej prace były prezentowane na wystawie w bibliotece uczelnianej. Zaczynała od malarstwa realistycznego, martwej natury i portretu. Na studiach przestawiła się na malarstwo abstrakcyjne. Jej kolekcja dyplomowa składająca się z 12 obrazów nosi tytuł „Impresje wewnętrzne wyrażone formą”. – Maluję w domu, w ciszy, kiedy nikogo nie ma w pobliżu. Lubię te chwile i nie zamierzam ustawać w tworzeniu – wyznaje. Na jesieni prace malarskie Agnieszki zostaną pokazane w Bibliotece PWSZ. Artystka ma nadzieję na wystawę w BWA „Wieża Ciśnień” w Koninie.



Agnieszka jest też poetką. Píše dopiero od kilku lat, ale jej wierszy uskładała się już spora liczba. We wstępie do zbioru „Zycie w strofach zamknięte” autorka pisze: „Prezentowane przeze mnie wiersze są poetyckim wyrazem moich przeżyć i refleksji. Dotyczą istoty życia, bytu, ciebie i mnie. Być może są pewnym drogowskazem... A może tylko potwierdzeniem tego, co tak oczywiste, ale nie zawsze w pełni uświadomione”. W niektórych wierszach jej umiłowanie do malowania i do pisania łączą się w jedno.



Oto jest fiolet – drzewa cień idący zwiem,
pomaluję bezbarwny świat kroplami optymizmu,
zastąpię zapłakane ponure przestrzenie
na płótnie życia kolorem nadziei,
upiększę zakamarki umysłu, niech szukają iskry,
co obudzi szczęście, czerwienią nasycę krew,
a w jej strumieniach zabije radośniej serce,
błękitem wzbogacę oddechy, a każdy haust
przywróci wiarę we własne siły, w słonecznej
barwie życia zabłysznie energią uśmiechu, zwyciężę,
bo wesołymi kolorami przykryję mój świat...

Agnieszka robi to, co kocha. Teraz, kiedy dzieci nie potrzebują jej opieki, ma na to czas. – Byłam jak Etna, która czekała na wybuch, a teraz rozpryskuje się na wszystkie strony – podsumowuje poetycko naszą rozmowę.

Agnieszka Lipska, absolwentka PWSZ w Koninie i WPA w Kaliszu, malarka, graficzka, poetka, w opinii swoich wykładowców niezwykle utalentowany pedagog, nie pracuje zawodowo. Poszukiwania pracy nie powiodły się, bo nie ma pracy dla nauczycieli, a zwłaszcza dla nauczycieli plastyki.

Ewa Kapyszewska

Z dyplomami już w kieszeniach

PWSZ w Koninie ma już ponad 10 tys. absolwentów. Kolejna grupa młodych ludzi pożegnała się z uczelnią w czerwcu 2013 roku. Ponad 850 osób będzie studiować na studiach uzupełniających lub podejmie pracę zawodową. Na uroczystym absolutorium przyrzekali oznajmiać, że są absolwentami Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie. Wśród tegorocznych absolwentów byli pierwsi absolwenci kierunków budownictwo oraz edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej.



Studiowanie to nie spacer – mówią byli już studenci, którzy podczas studiów musieli, w zależności od kierunku, zdać nawet 100 zaliczeń i egzaminów. Niektóre z nich pewnie jeszcze długo będą się im śnić po nocach. Podczas absolutorium zapomnieli jednak o trudach i poprawkach i z uśmiechem i często ze łzami w oczach przyjmowali gratulacje i dokumenty absolutoryjne od wykładowców, dziekanów i rektorów.

Wielu z nich otrzymało nagrody i wyróżnienia za wysokie wyniki w nauce. Były to listy gratulacyjne rektora wraz ze statuetką, odznaki „Wyróżniający Absolwent PWSZ w Koninie” i wpisy do „Księgi Wyróżniających



Absolwentów PWSZ w Koninie”. Wśród najlepszych studentów byli m.in. Monika Kordylewska (zarządzanie) ze średnią oceną 4,84 i Maciej Dunaj (politologia) ze średnią 4,91.

Swoją nagrodę ufundował także Józef Nowicki, prezydent Konina – dla najlepszych studentów z Konina, a Andrzej Nowak, wicestarosta koniński przekazał nagrody dla najlepszych studentów z powiatu konińskiego.

Tradycją absolutorium kilku ostatnich lat stało się pomaganie ciężko chorym dzieciom. Absolwenci

wszystkich kierunków PWSZ w Koninie od 2010 roku wspierają Fundację Mam Marzenie w spełnianiu dziecięcych marzeń. Pieniądze przeznaczone na kwiaty dla swoich wykładowców przekazują na rzecz fundacji, która ma 16 oddziałów w Polsce. Uczelnia konińska współpracuje z oddziałem poznańskim. – Studenci PWSZ w Koninie pomogli już spełnić marzenia ośmiorga dzieci – mówiła dr Roma Fimińska-Banaszyk, wolontariusz fundacji oraz (do niedawna) dyrektor Instytutu Ekonomicznego. W tym roku absolwenci spełnili marzenie 8-letniego Arka ze Sługocinka. Podarowali mu laptopa.

aria





Marzenia się spełniają

Marta Anna Żurawik studia na turystyce i rekreacji w PWSZ w Koninie ukończyła w 2006 roku. Był to dopiero początek jej przygody edukacyjnej. W 2008 roku miała już dyplom Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, a od 2011 roku jest doktorantką Uniwersytetu w Bolton w Anglii.

Zawsze chciała podróżować, zwiedzać świat. Myślała o zawodzie pilota lub przewodnika wycieczek. Dlatego uczyła się języka angielskiego, a po maturze w liceum w Kłodawie złożyła dokumenty na turystykę w PWSZ w Koninie. – Wybór uczelni zasugerowała mi mama. Szkoła była wtedy nowa i nie wiedziałam zbyt dużo na jej temat, ale wśród kłodawskich znajomych już wtedy miała dobrą opinię. Ucieszyłam się, że zajęcia prowadzi w większości wykładowcy z poznańskiego AWF i że w programie studiów jest dużo zajęć sportowo-rekreacyjnych – mówi Marta.

Podczas studiów wyjechała w 2005 roku, jako pierwsza studentka turystyki i rekreacji, na wymianę do Mid Sweden University w Ostersund w Szwecji, gdzie odkryła nordic walking. Ten sport tak bardzo ją zafascynował, że postanowiła zająć się nim dogłębnie, naukowo. Na studiach doktoranckich prowadzi badania na temat wpływu nordic walking na zdrowie psychiczne. W styczniu 2013 roku miała kolejną możliwość skorzystania z wymiany studenckiej w ramach programu Erasmus i wyjazdu do Finlandii do Turku University of Applied Sciences. – Finlandia to kolebka nordic walkingu, mogłam więc tam przeprowadzić część badań do mojego doktoratu. Ponadto udało mi się nawiązać kontakt z wieloma miłośnikami tego sportu z całego świata – wyznaje. W jej badaniach biorą udział osoby z Wielkiej Brytanii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Holandii, Francji i Włoch.

Marta jest przykładem, że konsekwencja i upór są najlepszym sposobem na realizację marzeń. Chciała wyjechać do kraju anglojęzycznego, więc po studiach

w Poznaniu wybrała się do Szkocji, aby pracować jako kelnerka w hotelu. Już wtedy myślała o doktoracie. Starła się nawet o stypendium doktoranckie na uniwersytecie w Glasgow. – Niestety, stypendium nie otrzymałam, ale poznałam swojego obecnego chłopaka Marka, który jest Anglikiem i pochodzi z Bolton. To on podpowiedział mi, aby ofert stypendialnych szukać w Północnej Anglii. Za jego namową złożyłam aplikację do uniwersytetu w Preston. Niestety, moja propozycja badań zajęła w konkursie drugie miejsce, co było jednoznaczne z nieotrzymaniem stypendium – wspomina Marta. Zrezygnowana, postanowiła zostać się z chłopakiem i wrócić do Polski na początku 2010 roku, aby złożyć podanie na studia doktoranckie w jednej z polskich uczelni. Otrzymała staż w Gminnym Ośrodku Kultury w Kłodawie i była także instruktorem nordic walkingu na Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Tęskniła jednak za Anglią i za chłopakiem. Namówił ją do kolejnej próby uzyskania stypendium w Anglii, tym razem w Bolton. – Kupiłam bilet na samolot i na początku 2011 roku poleciałam na rozmowę kwalifikacyjną. Tym razem wszystko się udało i moje marzenia się spełniły. Dostałam miejsce na studiach doktoranckich na Uniwersytecie w Bolton i mogłam zaczynać od września 2011 roku – kontynuuje.

Marta jest na uczelni jedyną Polką, która robi doktorat. Razem z nią studiuje dwie Brytyjki, Brazylijka i Nigeryjka. Wśród jej znajomych Polaków jest jednak wiele osób, które podjęły w Anglii naukę na poziomie licencjata i magistra. Angielskie studia ukończyła także Małgosia Wrona, koleżanka Marty z PWSZ w Koninie. – Myślę, że stereotyp Polaka na zmywaku powoli prze-



mija. Młodzi ludzie przyjeżdżają do Anglii z nadzieją na lepsze życie i zarobki, a jedyną drogą, aby to osiągnąć, jest nauka i dobra znajomość języka. Wielu, jeżeli nie wszyscy, zaczynają tutaj na zmywaku, ale dzięki uporowi, cierpliwości i wierze we własne możliwości osiągną dużo. Jestem tego dobrym przykładem – mówi.

Marta jest zadowolona ze swojego obecnego życia. Ma wymarzone studia, kochającego chłopaka i wielu bliskich angielskich znajomych. Dzięki nim poznała prawdziwe angielskie życie: piątkowe wieczory w pubie i granie w dartsy, sobotnie spacerowanie po parku, niedzielne grille w strugach deszczu, wesela do północy, wyścigi konne, mecze rugby, Wimbledon, golf i football. – Studia doktoranckie kończę w drugiej połowie 2014 roku. Nie mam jeszcze sprecyzowanych planów dotyczących stałego pobytu w Anglii. Wszystko zależy od tego, czy po studiach będę miała ofertę pracy. Nie przekreśliłam powrotu do Polski i podjęcia pracy na polskiej uczelni, zwłaszcza, że Markowi bardzo podoba się Polska, polskie jedzenie i piwo! – podsumowuje.

Marta bardzo miło wspomina lata spędzone w PWSZ w Koninie. Uczelnia jest jej nadal bliska, dlatego zaproponowała władzom University of Bolton nawiązanie współpracy z PWSZ w Koninie. Propozycja została przyjęta, a uczelnia z Bolton jest obecnie partnerem PWSZ w Koninie w ramach programu Erasmus.

Marta prosi osoby uprawiające nordic walking w Polsce, aby zechciały wypełnić ankietę (w języku angielskim) na stronie internetowej: <http://nordicwalking-research.blogspot.co.uk/>

Ewa Kapyszewska

Współpraca coraz bardziej intensywna

Wydawałoby się, że nieduży Konin nie jest dla studentów zagranicznych atrakcyjnym miejscem do studiowania. Okazuje się, że nic bardziej mylnego. Z każdym rokiem do Konina, na jeden semestr lub dwa, przyjeżdża w ramach programu Erasmus coraz większa liczba studentów z zagranicznych uczelni partnerskich. W roku akademickim 2013/2014 będzie ich ponad trzydziestu.

Największą grupę erasmusowców stanowić będą, tradycyjnie, studenci z Turcji. Dużą grupą, złożoną z dziesięciu osób, zjadą do Konina studenci z Portugalii. Studiować będą w PWSZ w Koninie na kierunkach politologia, filologia angielska, zarządzanie, turystyka i rekreacja oraz praca socjalna. Tak jak ich poprzednicy uczyć się będą także języka polskiego. Już na wstępie roczny pobyt w Koninie zadeklarowało siedem osób.

Nasi za granicą

Także studenci PWSZ w Koninie, ciekawi świata i innych kultur, każdego roku mają szansę wyjazdu na studia do jednej z 40 (obecnie) szkół partnerskich. Przed rozpoczęciem roku akademickiego 2013/2014 gotowość do podjęcia takiego wyzwania zadeklarowało trzynastu studentów naszej uczelni. Wśród nich są angiści, politolodzy, inżynierowie środowiska i studenci zarządzania. Na Uniwersidade de a Coruña w Hiszpanii studiować będą cztery studentki, w Instituto Politecnico de Bragança w Portugalii trzy osoby, w Hochschule Marseburg w Niemczech dwie osoby, w Mersin University w Turcji dwie osoby i po jednej w School of Business and Management Novo mesto w Słowenii oraz w University of Zagreb w Chorwacji.

Biurowo Współpracy z Zagranicą



Studenci III roku inżynierii środowiska, razem z opiekunem doc. dr. inż. Robertem Cichowiczem, odwiedzili uczelnię partnerską Hochschule Merseburg. Wizyta studyjna rozpoczęła się 26 maja i trwała sześć dni.

Studenci mieli okazję zwiedzać niemieckie zakłady, m.in. elektrownię, składowisko odpadów, jedno z największych w Europie, spalarnię, oczyszczalnię ścieków przemysłowych, kompostownię, a także zakład

Inżynierowie w Merseburgu

zajmujący się badaniami technologii produkcji. Studenci brali udział w wykładach oraz zwiedzili laboratoria uczelni. W bogatym programie wyjazdu znalazło się również muzeum chemiczne.

Był też czas na rozrywkę, m.in. na kręgle, razem ze studentami niemieckimi i chińskimi (studenci z Chin stanowią bardzo liczną społeczność akademicką tej uczelni). Studenci zwiedzali także Merseburg i Halle.

red.

Politolodzy w Brukseli

Na zaproszenie Andrzeja Grzyba, posła do Parlamentu Europejskiego, w Brukseli przebywała w dniach 24–26 czerwca grupa absolwentów i studentów Instytutu Politologii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie.

Uczestnicy zwiedzili siedzibę Komisji Europejskiej, gdzie zapoznali się z zakresem działania KE i innych organów i instytucji Unii Europejskiej, oraz Parlament Europejski. Ważnym punktem wyprawy był udział w konferencji na temat wspólnej polityki rolnej po 2013 roku, którą poprowadzili Andrzej Grzyb oraz Jarosław Kalinowski, posłowie PE.

W programie znalazły się odwiedzinny brukselskiego Biura Informacji Województwa Wielkopolskiego. Biuro funkcjonuje w strukturach związanych z rozwojem regionalnym, współpracą zagraniczną i pozyskiwaniem funduszy. Przy okazji tej wizyty studenci mieli okazję podziwiać widok rozpościerający się na miasto z tarasu znajdującego się na dachu budynku, w którym biuro mieści się od 2003 roku. Ponieważ była to wycieczka studencka, jej uczestnicy odwiedzili Leuven, położone niedaleko Brukseli miasto z najstarszym – nie tylko w Belgii, ale również w Holandii i Luksemburgu – uniwersytetem. W jego centrum stoi bardzo charakterystyczny posąg przedstawiający studenta z książką.

Wycieczka została zorganizowana z pieniędzy zarobionych przez Studenckie Koło Naukowe Politologów PWSZ, które w latach 2011 i 2012 przeprowadziło zlecone przez Urząd Miasta Konina badania ankietowe. Grupa składała się z siedmiu absolwentów i dziewięciu studentów II roku Instytutu Politologii. Znalazł się w niej też Łukasz Miłkowski, laureat konkursu wiedzy o Europie i Unii Europejskiej przeprowadzonego podczas tegorocznych Drzwi Otwartych PWSZ w Koninie. Opiekunem wycieczki był dr Przemysław Osiewicz.

prom.

fot. Emilia Dziekan



O powstaniu styczniowym w Centrum Wykładowo-Dydaktycznym

Wspólną sesją Rady Miasta Konina i Rady Powiatu Konińskiego, która odbyła się w Centrum Wykładowo-Dydaktycznym PWSZ w Koninie 9 czerwca, zainaugurowano wojewódzkie obchody 150. rocznicy powstania styczniowego na ziemi konińskiej. W gronie władz miasta i przedstawicieli najważniejszych instytucji Konina był prof. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie. Wielkopolskie urzędy reprezentowali: Piotr Florek, wojewoda wielkopolski, który przewodniczył komitetowi honorowemu obchodów, i Marek Woźniak, marszałek województwa wielkopolskiego. Obecny był także Eugeniusz Grzeszczak, wicemarszałek Sejmu RP.

Sesję, a przede wszystkim rocznicę jednej z największych bitew powstania styczniowego, które rozegrały się w Wielkopolsce, uświetnił recital w wykonaniu Janusza Wawrowskiego, skrzypka pochodzącego z Konina, obecnie wykładowcy Uniwersytetu Muzycznego F. Chopina w Warszawie.

Finałem uroczystości była rekonstrukcja bitwy pod Ignacem, która została przygotowana przez pasjonatów historii z Polski, Białorusi i Litwy. Rekonstruktorzy odwzorowali przebieg przegranej bitwy z 8 maja 1863 roku oraz zwycięskiej potyczki, która rozegrała się miesiąc później.

aria



Na praktyce w PWSZ

Hafize Murat, studentka Karadeniz Technical University w Trabzonie, spędziła w Koninie trzy miesiące. Przyjechała do PWSZ na praktykę zawodową w ramach programu Erasmus. Poznawała realia polskiej uczelni, pracując w Biurze Współpracy z Zagranicą, Biurze Rekrutacji oraz Dziale Promocji. Odwiedziła też Poznań i Warszawę. Konin wydał jej się miastem niewielkim, ale sympatycznym. Praktyki odbywały się w okresie wakacyjnym, więc brakowało jej kontaktów ze studentami, ale w Biurze Rekrutacji miała okazję do rozmów po angielsku z kandydatami na filologię angielską. Podczas pożegnania Hafize obiecała, że będzie miło wspominać czas, który tu spędziła, a przede wszystkim ludzi, z którymi zdążyła się zaprzyjaźnić.

red.



Klucz do sukcesu

W ubiegłym roku akademickim odbyła się pierwsza edycja Akademii Młodej Przedsiębiorczości dla studentów PWSZ w Koninie. Prof. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ, wręczył 14 czerwca dyplomy jej pierwszym absolwentom.



Pod nazwą Akademia Młodej Przedsiębiorczości (AMP), którą zorganizowały Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie i Konińska Izba Gospodarcza we współpracy z lokalnymi instytucjami i firmami, kryje się cykl bezpłatnych szkoleń, które pozwalają zdobyć praktyczne umiejętności dotyczące uruchomienia i prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Uczestnikami pierwszej edycji byli studenci II i III roku nie tylko zarządzania, jak można by podejrzewać, ale też turystyki i rekreacji, pedagogiki, politologii, filologii i pracy socjalnej.

– Celem projektu było, aby nasi studenci zdobyli umiejętności, które są niezbędne do prowadzenia działalności gospodarczej. Nie jest to rzecz prosta – przyznał prof. Mirosław Pawlak. – Mam w tym doświadczenie, dlatego wiem, że wiedza o przedsiębiorczości może okazać się bardzo przydatna. Kształcimy studentów w bardzo różnych specjalnościach. Jest rzeczą oczywistą, że nie każdy, chociaż takie wysiłki podejmuje, jest w stanie znaleźć zatrudnienie w wyuczonym zawodzie. Dzięki określonym umiejętnościom, które, jak sądzę, zostały wykształcone podczas tych szkoleń, łatwiej im będzie znaleźć się na rynku pracy i osiągnąć sukces – uznał. Przypomniał również, że misją uczelni

jest kształcenie praktyczne, w nawiązaniu do tego, co się dzieje w mieście i regionie. – Uważam, że to, co udało się nam tutaj osiągnąć, jak najbardziej wpisuje się w tę misję – podsumował prof. Pawlak wspólne przedsięwzięcie z Konińską Izbą Gospodarczą.

Szkolenia odbywały się w maju i w czerwcu. Prowadzili je specjaliści z Powiatowego Urzędu Pracy w Koninie, ZUS-u, Urzędu Skarbowego w Koninie, firm ubezpieczeniowych, banków. Ich tematyka dotyczyła źródeł finansowania działalności gospodarczej, pozyskiwania środków na rozpoczęcie działalności, zasad podejmowania i prowadzenia działalności, poznania specyfiki branży bankowej, public relations, ubezpieczeń, marketingu i generowania pomysłów na własny biznes. Adeptom AMP bardzo podobały się zajęcia z PR oraz zajęcia pobudzające kreatywność w „wymyślaniu” swojego biznesu. – Dały mi kopa do pracy nad sobą, do działania, aby w przyszłości otworzyć firmę. Zobaczyłam, że jeśli się jest kreatywnym – to warto spróbować – powiedziała po rozdaniu dyplomów Anna Kamińska z III roku zarządzania. Według Joanny Glegoły, z II roku zarządzania, wiedza, którą zdobyła podczas szkolenia, na pewno przyda się, kiedy przyjdzie czas na stworzenie własnego biznesu. Żałuje jednak, że nie było więcej zajęć praktycznych dotyczących sposobów rozliczeń i wypełniania deklaracji.

Grzegorz Wasilewski, prezes KIG, cieszył się z dobrego przepływu informacji między KIG a PWSZ i zapewnił, że, zgodnie z wypowiedziami uczestników, w następnych edycjach większy nacisk będzie położony właśnie na zajęcia praktyczne. Dodał, że młodzi przedsiębiorcy mogą liczyć na wsparcie środowisk związanych z Izbą, bo potrzeba im nowych sił. – Czekamy na zmianę sztafety pokoleniowej, chętnie widzielibyśmy w KIG-u nowych i młodych ludzi – zapewnił prezes. Do zakładania małych firm gorąco zachęcała też Wiesława Matusiak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy. – Kiedyś do naszego urzędu wpływało rocznie 10–20



wniosków o dotację na rozpoczęcie działalności, teraz około trzystu – mówiła. – Absolwenci AMP mogą liczyć, że w konińskim PUP dyplom jej ukończenia będzie wzięty pod uwagę przy rozpatrywaniu takiego wniosku – dodała.

W trakcie spotkania pojawiła się sugestia, aby nie przejmować się miejscem organizowania działalności, bo w dobie internetu i telefonii komórkowej firmę można prowadzić wszędzie, również w mniejszych miastach i miasteczkach. – Najważniejsza jest wiara w swoje możliwości – mówiła z entuzjazmem Monika Bugaj, studentka III roku zarządzania – Podczas tych zajęć odkryłam, że to ona jest kluczem do sukcesu! – Szkolenia z przedsiębiorczości to świetna akcja społeczna, która pomaga przełamać obawy przed prowadzeniem własnej firmy – chwalił Akademię Młodej Przedsiębiorczości Tadeusz Szafoni, szef Urzędu Skarbowego w Koninie.

Pomysłodawcą projektu, który został zrealizowany przy wsparciu Meritum Banku, był Michał Czajor, były dyrektor Konińskiej Izby Gospodarczej.

Maria Sierakowska
fot. KIG w Koninie

Studenci na obozie

Obóz letni dla studentów wychowania fizycznego oraz turystyki i rekreacji jest ostatnim przedmiotem, który należy zaliczyć, aby zakończyć pierwszy rok studiów. Od lat odbywa się w Ośrodku Szkoleniowym ODN w Wąsoszach nad Jeziorem Ślesińskim. Warunki do uprawiania różnych dyscyplin sportu, przede wszystkim sportów wodnych, są tu świetne.

Również i w tym roku studenci ćwiczyli pływanie różnymi stylami, pływali też na kajakach i, co jest najbardziej atrakcyjne, uczyli się pływać na desce surfingowej. – Dla wielu z nas to nowość, bo dotychczas nie mieliśmy styczności z tym sportem – mówiły nie tylko w swoim imieniu Martyna Jakubowska i Joanna Felsztyńska z (obecnie byłego już) I roku wychowania fizycznego. I wcale nie narzekały na liczbę zajęć, które trwały z niewielką przerwą od 8.00 do 20.00. – Dobrze, że jest ich dużo, są do tego dobrze zorganizowane, więc nie ma nawet czasu, aby pomyśleć o zmęczeniu – zapewniały. – Fajnie, że możemy się „napływać” w jeziorze, bo to coś zupełnie innego niż pływanie w basenie – cieszyły się.

Studenci w czasie obozu musieli zaliczyć odpowiednią liczbę godzin pływania, kajakarstwa, surfingów oraz zabaw i gier terenowych. Grali też w piłkę plażową, palanta, ringo, badmintona, a wieczorami siedzieli przy ognisku. W końcu mogli się zintegrować, bo w ciągu roku akademickiego właściwie nie ma na to czasu. Dzięki obozom (zimną będą jeździć na nartach!) turystyka i rekreacja oraz wychowanie fizyczne uchodzą za najbardziej zintegrowane kierunki na uczelni.

aria

fot. Ramona Kozłowska



I 5-lecie PWSZ w Koninie oraz Dni Konina na sportowo

Jubileusz PWSZ w Koninie przybierał w minionym roku także sportowe oblicze.

Na zaproszenie studentów i wykładowców Wydziału Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia oraz dyrekcji III Liceum w Koninie 23 czerwca spotkali się na stadionie uczelni sportowcy z konińskich szkół ponadgimnazjalnych.

Była to młodzież z I, II oraz III Liceum, Zespołu Szkół Budowlanych, Zespołu Szkół Górniczo-Energetycznych, Zespołu Szkół Techniczno-Hutniczych, Zespołu Szkół im. M. Kopernika, Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego w Koninie oraz Wielkopolskiego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego





(dawny Zespół Szkół Medycznych). Celem imprezy była popularyzacja sportu i kultury fizycznej wśród młodzieży. Miting lekkoatletyczny obejmował konkurencje: bieg na 100 i 400 m dziewcząt i chłopców, bieg na 800 m dziewcząt i na 1500 m chłopców, sztafetę 4 x 100 m dziewcząt i chłopców, pchnięcie kulą, skok w dal i skok wzwyż. Odbyły się także mecze drużyn mieszanych siatkówki plażowej oraz koszykówki. Na zakończenie festynu każda ze szkół otrzymała Puchar Rektora PWSZ w Koninie oraz drobne upominki.

prom.
fot. Robert Zawadziński



Ratusz w Koninie
rys. Jan Markaczewski



15 lat PWSZ w Koninie

SZKIEŁKIEMiOKIEM
MAGAZYN PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W KONINIE

ISSN 2084-3666

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie
62-510 Konin, ul. Przyjaźni 1
tel. 63 249 72 00
www.pwsz.konin.edu.pl
e-mail: wydawnictwo@konin.edu.pl
tel. 63 249 72 08

Redakcja i korekta: Ewa Kapyszewska
Opracowanie graficzne: Agnieszka Jankowska
Zdjęcia: Dział Promocji PWSZ w Koninie
Druk: Trans-Druk s.j.